

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „ 100 „
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopism **nie** zwracają się.

Bymako-katolickie:
Dziś: Piotra.
Jutro: Katarzyny Sen.
Pojutrze: Filipa i Jakóba.

Grecko-katolickie:
Symeona.
Joana prep.
Joana Weł.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na cietrzewie i guszce.

Wschód słońca o 4 g. 52 m.
Zachód „ o 7 g. 03 m.
Barometr 757. Deszcz.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w mieście	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 29 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Nowi prenumeratorowie mogą nabywać komplety dodatku literackiego *Tydzien* z pierwszego kwartału za dopłatą 50 ct. W końcu roku wydrukujemy spis rzeczy, zawartych w *Tygodniu*, oraz okładkę.

Pomnik Mickiewicza w Krakowie.

Krakowski korespondent *Dzien. Pozn.* pisze 24. bm.

„Nasze dzienniki miejscowe doniosły, że bawi w Krakowie znany artysta-rzeźbiarz p. Rygier, któremu komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza poruczył wykonanie pomnika. W notatce tej widocznym jest zamiar wysunięcia na plan pierwszy sprawy budowy pomnika przed wiadomością o fakcie pobytu w mieście choćby nawet tak „znanego“ jak Rygier artysty. — I zupełnie słusznie. Pobyt bowiem p. Rygiera w Krakowie jest faktem głównie z tego względu ważnym, że powinien wyjaśnić ogółowi polskiemu, który grozi swój na pomnik złożył, jak daleko zaawansowane jest wykonanie pomnika, tudzież, czy i o ile p. Rygier dotrzymał swoich względem komitetu zobowiązań? Z ubolewaniem jednak zaznaczyć należy, że pobyt p. Rygiera w Krakowie raczej zaciemnił, niż wyjaśnił sprawę pomnikową. Przedewszystkiem bowiem p. Rygier nie dotrzymał swoich zobowiązań względem komitetu, gdyż z wykonaniem robót opóźnił się i to nie o miesiąc, lub o dwa, lecz o całe półtora roku!... Na jednym tylko punkcie p. Rygier nieopóźnił się wcale, a nawet w zobowiązaniach swoich względem komitetu okazał się aż nazbyt gorliwym, tj. na punkcie pobierania pieniędzy. Mówią, że pobrał już 60.000 zł. i że oprócz tego — ostatniej, wymaganej przezeń zaliczki już nawet odznaczający się wielką cierpliwością komitet dał mu niechciał, obawiając się zbyt wielkiej odpowiedzialności, a więc zaliczkę tę dał mu przewodniczący komitetu „z własnej szkatuły“. Za to wszystko ma komitet od p. Rygiera, (który żadnej części pomnika z sobą nie przywiózł), tylko obietnicę, że granitowe części pomnika są jakoby już w drodze, i że grupy bronzowe za miesiąc, czy tam za dwa, nadejdą... Co zaś do samej figury Mickiewicza, to i tej obietnicy nie ma, gdyż sam p. Rygier wyznaje, że takowa nie jest jeszcze odlaną i nieokreśla stanowczo czasu, kiedy to odlanie nastąpi... A przecie — byłby już wielki czas po temu, bo oto w tym roku już cztery lata upływa od czasu podjęcia się wykonania pomnika przez p. Rygiera, a dotąd nie mamy żadnego śladu postępu robót, a nawet nadzieje, wyrażone ongi w sprawozdaniu delegata komitetu p. Stryjeń-

skiego, nie sprawdzają się, acz we wszystkich dziennikach krajowych były ogłoszone, a i ja ze swej strony wam także nieomieszkałem w właściwym czasie ich zakomunikować.

Ale p. Rygier znowu tylko obietnice komitetowi składa. Koniec końców — odpowiedzialność za takie opróżnienie robót spada w całości na komitet i on też bezpośrednio ofiarodawcom składać winien. Powinien był bowiem bezwzględnie prawdę co do stanu robót podawać systematycznie do powszechnej wiadomości, a w ostatnim razie — uciec się do środków, zastrzeżonych sobie kontraktem.

Ubolewanie nie przyda się dzisiaj na nic, komitet musi się zdobyć na energję i postawić sprawę na ostrzu miecza, tak, aby raz nareszcie stanął ten pomnik, którego budowy historia od samego początku tak wiele smutnych zawiera szczegółów i tak bardzo ujemne wystawiła nam świadectwo! Najjaskrawszym zaś jest ten szczegół, że artysta rzeźbiarz, który mógł i na sławę zarobić i grosz zyskać spory przy wykonaniu pomnika, oczekiwanego przez cały naród z taką niecierpliwością, zwleka i zwleka z wykończeniem robót, gdy raczej dążyćby powinien do wykonania ich przed terminem.“

Tyle *Dziennik Poznański*.

Spodziewać się należy, i komitet postara się o to, ażeby pomnik stanął najpóźniej w r. 1894. Byłoby to bardzo właściwem, gdyby odbyło się to równocześnie z wystawą krajową we Lwowie. Bracia nasi z Królestwa i Poznańskiego mogliby połączyć jedno z drugim i przybywszy do Krakowa na odsłonięcie pomnika Mickiewicza przy tej sposobności zrobiliby wycieczkę do Lwowa na wystawę krajową.

Program młodych Ukraińców.

III. Wobec tych prądów — despotyzmu rosyjskiego z jednej, a przeżytego ukrajinofilstwa z drugiej strony — występują autorowie programu jako trzeci nowy element, jako „zdrowe, normalne ukrajinostwo“.

„Jeżeli ukrajinofilstwo było dawniej niby normalnym zjawiskiem naszego nienormalnego stanu, to teraz ukrajinofile już są niemożliwymi jako rzeczywici patrioci, jako ludzie idei. I jeżeli teraz widzimy, że jakaś młoda jednostka świadomo idzie starą drogą ukrajinofilską, to śmiało, bez wahania, powiedziec możemy, że to nie jest syn Ukrainy, lecz jej wróg, zdrajca, zaprzaniec, renegat“. Bardziej stanowczego potępienia ukrajinofilstwa trudno sobie pomyśleć, dziwić się jednak temu nie będziemy, gdy przeczytamy, że autorowie uważają dotychczasowe ukrajinofilstwo za „odrywanie się od narodu“, a więc za „zbrodnię wobec swego narodu“.

Może to trochę za ryzykowne stosować takie silne słowa do takich ukrajinofilów jak Kostomarov, Antonowicz itp., lecz ostatecznie skonstatować musimy fakt, że z tej strony młodzi Ukraińcy z wszelką możliwą dobitnością zaznaczyli przedział, jaki ich dzieli od starszego pokolenia.

Lecz „czegoż chcą oni?“ — zapytamy teraz. Na to pytanie dają młodzi Ukraińcy odpowiedź dość szczegółową, którą tu, jako najważniejszą część całego dokumentu, podajemy w dosłownych wyjątkach.

Mimo, że nie mamy zupełnej możności do zaspokojenia wszystkich swych potrzeb umysłowych, to przecie możemy i powinniśmy być konsekwentnymi pod każdym względem Ukraińcami,

wytwarzając na gruncie narodowym wszystko, czego wymaga od nas idea odrodzenia Ukrainy i postęp ogólnoludzki“. Program tej pracy, wzorowany poniekąd na programie radykałów galicyjsko-ruskich, rozpada się na *praktyczny i maksymalny*.

Program praktyczny zaczyna się wyznaniem wiary narodowej: „Dla nas, świadomych Ukraińców istnieje jeden naród ukraińsko-ruski. Ukraina austriacka i Ukraina rosyjska są dla nas jednako rodzime i żadne między geograficzne (czy może raczej polityczne? Red.) nie mogą rozdzielić jednego narodu.“

„Pragnąc postawić sprawę swoją niezależnie o warunków rosyjskich, punkt ciężkości naszej pracy cywilizacyjno-politycznej przenosimy do Galicji i korzystamy z konstytucji austriackiej. Zwolennicy szerokiej krytyki w sprawie naszej, nie pragniemy klótni partyjnej na Ukrainie rosyjskiej, przeciwnie, pragnęlibyśmy, by i w Galicji, o ile to możebne, nie było waśni partyjnych.“

„Ponieważ język jest jedną z najważniejszych właściwości, manifestujących wewnętrzną treść narodowości; ponieważ naród, nie mający literatury w języku ojczystym, nie jest narodem, dlatego starać się będziemy o to, by język ukraiński zapanał wszędzie na Ukrainie: w rodzinie, we wszelkich stosunkach prywatnych i publicznych, w literaturze i nawet w stosunkach z innymi narodami, żyjącymi na Ukrainie. Dlatego każdy z nas, świadomych Ukraińców, powinien przemawiać w rodzinie, w towarzystwie i wogóle wszędzie, gdzie będzie zrozumiany, po ukraińsku; wychowując swe dzieci, każdy świadomy Ukraińca powinien używać języka ukraińskiego jako wykładowego w początkach nauki, a gdy dziecko pójdzie do szkoły oficjalnej, powinien je uczyć języka ukraińskiego, dziejów i literatury w domu osobno, by dzieci nasze były już elementarnymi Ukraińcami.“

„Wiedząc, że każdy naród może się rozwijać z powodzeniem tylko na gruncie narodowym, starać się będziemy podnieść i rozruszać na Ukrainie ducha narodowego, odżywić i wytworzyć pośród inteligencji i ludu uczucia narodowe ukraińskie, a na ich podstawie żądać szkoły z ojczystym językiem wykładowym. Każdy Ukraińca powinien zawsze odróżniać swą narodowość od innych, podnosić kwestję narodową i prawo narodu ukraińskiego wszędzie, gdzie tylko można: w wykształconem towarzystwie, wśród ludu, w stosunkach z rządem, w literaturze nietylko polskiej i rosyjskiej, ale także zachodnio-europejskich, pamiętając przytem, że pierwszym i głównym obowiązkiem Ukraińca jest używać w mowie i piśmie języka ojczystego“.

Jak widzimy, młodzi Ukraińcy podnoszą bardzo dobitnie stronę *narodową*. Jest to zjawisko nadzwyczaj ważne, zwłaszcza dla stosunków rosyjskich, których właściwością jest między innymi przytępienie uczuć partykularystycznych i narodowych. Spotęgowanie się tych uczuć, zwłaszcza jeżeli objawiać się będzie nie w samej tylko głuchej nienawiści ku „nienasyconej Moskwie“, jak to nieraz miało miejsce u starych ukrajinofilów, lecz pójdzie w parze z szerokimi dążnościami cywilizacyjnymi, może być początkiem wielkich zmian w strukturze i fizjonomji kolosa rosyjskiego i ze strony wszystkich narodowości ciemiężonych powitanem być musi z największą sympatją. Równie ważnym i wysoce znamienitym jest fakt, że młodzi Ukraińcy zdecydowani są przetrwać centrum ukraińskiej pracy literackiej i politycznej.

do Galicji. Wobec ucisku rosyjskiego i proskrypcji języka ukraińskiego, jest to rzecz zupełnie naturalna i konieczna; od lat 20 do tego nawoływał Ukrainców p. Dragomanow; pewni jesteście, że wzrost literatury ukraińskiej przy takich warunkach będzie najdobitniejszym protestem przeciw carskiej proskrypcji, najsilniejszym argumentem za nadaniem językowi ukraińskiemu choć takich praw, jakie mają w Rosji języki polski, niemiecki, tatarski, gruziński itp.

Program maksymalny młodych Ukrainców jest mniej szczegółowy, zakreślony tylko w ogólnych konturach, przyczem autorowie niczego nie mówią o sposobach jego zrealizowania. Program ten składa się z trzech punktów, traktujących: 1) o sprawach politycznych, 2) o sprawach społeczno-ekonomicznych, 3) o sprawach religijnych.

W sprawach politycznych młodzi Ukraińcy „pragną takiej zmiany stosunków obecnych, by przy niej możliwym był swobodny rozwój i zupełne zadowolenie wszystkich moralnych, cywilizacyjnych, społecznych i politycznych potrzeb narodu ukraińskiego. Dążąc do tego, musimy pracować w duchu takiego ideału porządków ludzkich, w którym nie ma narodów panujących ani podwładnych, a naród ukraiński obok wszystkich innych zażywałby równych praw. Wobec tego musimy być stanowczymi zwolennikami federacyjnego ustroju w tych państwach, z którymi połączony jest kraj ukraiński”. Domyslamy się, że w ramach tego zdania mieści się także federacyjny ustrój Rosji w duchu programu Dragomanowa.

„W sprawach społeczno-ekonomicznych pracować będziemy w duchu takiego porządku, przy którym nie ma miejsca ani dla panów, ani dla chłopów, ani dla wyzyskiwaczy, ani dla wyzyskiwanych”. Czy znaczy to, że młodzi Ukraińcy są socjalistami, czyli też przedstawiają sobie możliwość osiągnięcia tego ideału w jakikolwiek inny sposób? Na wszelki sposób ważnym jest to, że istnienie panów i chłopów, wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy nie uważają za rzecz wieczną, za niezmienną prawo przyrody, jak to nieraz widzimy u naszych narodowców.

W sprawach religijnych młodzi Ukraińcy stoją na stanowisku swobody sumienia, a więc są za zupełną tolerancją. Podają też rękę do sojuszu wszystkim postępowym grupom innych narodowości celem obalenia despotyzmu carskiego, pod warunkiem, by grupy te uznały prawa narodu ukraińskiego.

Jezuici w świetle jezuitów.

Pisma niemieckie podają już dzisiaj obszerniejsze ustępy z artykułu hr. Hoensbroecha, który, wystąpiwszy z zakonu jezuitów, zwrócił swe pióro przeciwko dotychczasowym swym — klientom. Hr.

Hoensbroech bowiem należał przez cały ciąg swej bytności w zakonie do najzarliwszych jego obrońców, a apologje jego skierowane były głównie przeciwko piśmie, w którym dzisiaj znalazł umieszczenie artykuł, zwalczający wszystko to, co dotychczas było dla Hoensbroecha świętem.

Zeszyt majowy czasopisma berlińskiego *Preussische Jahrbücher* ukaże się niebawem, a traktat hr. Hoensbroecha będzie zapewne należał do najbardziej interesujących publikacji, jakie w ostatnich czasach nie tylko w miesięczniku tym, ale w ogóle się pojawiły. Pisma katolickie, znające wywody exjezuity w obszerniejszych wyciągach, polecają „zblakaną” duszę jego modłom wiernych, w politycznych zaś kołach ultramontańskich zaczynają nawet szeptać coś o niepoczytalności umysłowej hrabiego. Jest to zwykły w takich razach manewr — obecnie tem bardziej na czasie, ponieważ centrum obawia się, iż artykuł Hoensbroecha wpłynie na politykę rządu niemieckiego, skłonnego za cenę reform wojskowych powołać — stosownie do warunku, postawionego przez centrum — napowrót jezuitów do kraju. Wrażenie artykułu jest tem większe, ponieważ Hoensbroech pochodzi z starożytnej, ultrakatolickiej rodziny westfalskiej i jest bratem jednego z najzarliwszych członków centrum.

Jak wiadomo, jednym z najgłówniejszych zarzutów, jakie hr. Hoensbroech czyni jezuitom, jakimi uzasadnia swoje wystąpienie z zakonu, jest ten, że „jezuitizm przytłumia a nawet do pewnego stopnia zabija uprawnione poczucie narodowościowe, uprawniony patriotyzm”. Wywody Hoensbroecha co do tego punktu (w artykule na ostatnim poruszone miejscu) przytaczamy tak, jak je podają pisma berlińskie:

„Stary świat pogański widział we wszystkich obcych narodach tylko nieprzyjaciół i barbarzyńców, których należałoby zupełnie zniszczyć. Fałszywy ten patriotyzm usunęło chrześcijaństwo; podług niego bowiem wszyscy ludzie są dziećmi jednego Boga, powołanymi do równego dziedzictwa, wybawionymi przez jednego wybawiciela. Prawdziwy patriotyzm i prawdziwe poczucie narodowościowe istnieje w chrześcijaństwie w całej pełni: Wierna, poświęcająca się miłość ojczyzny, do której pewna jednostka z pochodzenia należy, miłość ta tkwi w naturze człowieka, złożoną więc została w jego serce przez samego Boga. Czyż ten patriotyzm istnieje pośród jezuitów? Nie!

Nie chcę absolutnie twierdzić, ażeby przytłumienie tego patriotyzmu było pośród jezuitów z góry zamierzonym, wynika ono jednak, jako konieczność, z całego systemu, i to nie dlatego, że jezuitizm ogarnia jako system apostołski świat cały, że działa i pracować chce pośród wszystkich ludów, pośród wszystkich narodów — to samo czyni przecież i to w daleko większym stopniu chrześcijaństwo samo — ale dlatego, ponieważ sy-

stem ten dąży do zniwelowania umysłów, ponieważ powoli ale pewnie wywołuje obojętność i indyferentyzm co do miejsca zamieszkania, co do języka oraz instytucji politycznych.

Europa lub Azja, po niemiecku lub francusku, rzeczpospolita lub monarchja — wszystko to, suppositis supponendis, jest jednym i tem samym, jednakową ma wartość. Jezuita tak bywa wychowywany, że wśród wszystkich tych zasadniczych różnic czuje się zupełnie jak u siebie w domu.

Wtedy już, gdy się zakon uważać będzie jako całość, jako to, czem być chce, tj. jako organizm, opanowany jednakowem życiem, jednakowem czuciem, jednakową myślą, przyjdziemy do przekonania, że o pielęgnowaniu lub w ogóle o utrzymaniu patriotyzmu mowy być nie może. Jeżeli Niemcy i Francuzi, Anglicy i Rosjanie, Polacy, Hiszpanie, Włosi, Amerykanie, Szwedzi, Duńczycy, Węgrzy, Japończycy i Chińczycy mają być jedną przenikniętą myślą, wówczas specjalne cechy, które każda narodowość posiada, muszą z natury rzeczy zniknąć, a właśnie w tych specjalnych cechach znajduje się punkt ciężkości patriotyzmu.

Nie należy wskazywać na chrześcijaństwo, które wszystkie te różnice chce jednym natchnąć duchem, a przecież patriotyzmu nie zabija. W chrześcijaństwie ten jeden duch jest nadziemskim, zwróconym ku życiu niedoczesnemu; chrześcijaństwo łączy narody w społeczność idealną, przedewszystkiem zaś chrześcijaństwo pozostawia każdego swego członka na miejscu, wśród stosunków, w których się człowiek ten urodził i wychował, nie miesza w czambuł ludów i narodów. Jezuitizm zaś, jakkolwiek także ma na celu społeczność idealną, ma co do społecznego celu swego charakter zupełnie doczesny — dalszego bowiem trwania zakonu jezuitów jako zakonu w życiu pozaświatowem nikt chyba na serjo nie przypuści; środki jego, dążące do osiągnięcia tego doczesnego ideału jednolitości, skierowane są naturalnie także ku doczesności tj. na świecie tym muszą, o ile możności, dla wszystkich członków zakonu zniknąć zarówno indywidualne, jak i narodowe, społeczne i polityczne różnice.

Im bardziej kosmopolitycznym nie tylko co do czynu ale i co do sposobu myślenia jest jezuita, im mniej przywiązany jest do swej ojczyzny, im obojętniejszą dla niego jest forma rządu, wśród której żyje, tem lepszym, tem bardziej zbliżonym jest on do ideału jezuitów...

Dla mnie punkt ten był zawsze największym kamieniem obrazy. Jako Niemiec, jako Prusak, jako członek starożytnej rodziny, zrosłej kilkunastoma stosunkami z ojczyzną i z jej politycznymi i społecznymi, a przedewszystkiem monarchicznymi instytucjami, czułem zawsze nieprzepartą do tego ducha kosmopolitycznego, do tej ogólnoświatowej polityki odrazę. Nie dotykało mnie nic w większym stopniu, jak to, że przeciwko „społeczności” (zako-

24) *Wspomnienia z pobytu w Galicji*

Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez
Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy).

XII.

Z rozwiązaniem komitetu pierwsza połowa zadania została wypełniona, pozostawała druga trudniejsza, utworzenie nowego, odpowiadającego potrzebom i warunkom już nam znanym.

Natychmiast po rozwiązaniu komitetu wysłałem, wedle umowy, zawiadomienie do Józefa Grabowskiego. Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Po daremnym trzechdniowym oczekiwaniu, wysłałem do Krakowa umyślnego kurjera, który oprócz wręczenia mego listu, miał Grabowskiemu o tem wszystkim dać ustne objaśnienia. Kurjer ten powrócił nie zobaczywszy się z Grabowskim. Nie wiem czy Grabowski rzeczywiście był wówczas nieobecny, czy też nie chciano ułatwić spotkania. Na pozostawiony mój list nie nadeszła żadna odpowiedź, znalazłem się zatem w położeniu dosyć drażliwym, którego w żaden sposób wytłómaczyć sobie nie umiałem, nie wiedziałem bowiem nic o tem, co zaszło w ciągu tego czasu w Krakowie. Nie wiedziałem, iż Grabowski uwiedziony złudnemi obietnicami ofiary miljonowej na sprawę narodową, cofnął to wszystko co dokonał poprze-

dnio w ustaleniu stosunku komitetu krakowskiego do Rządu narodowego*). Wedle nowego regulaminu, komitet krakowski, czyli wedle nowej nazwy rada prowincjonalna, miała być znowu ciałem od Rządu niezależnym i stała się zupełnie na tem stanowisku, na jakim chciał się utrzymać komitet lwowski.

Nie ma żadnej wątpliwości iż zwrot ten w Krakowie nastąpił wskutek porozumienia się i wpływu komitetu lwowskiego, który znowu widząc, iż w Krakowie udało się zniweczyć zamiary Rządu narodowego, postanowił tem silniejszy stawiać opór we Lwowie*).

O wszystkich tych zmianach zaszłych w Krakowie, dowiedziałem się o wiele później, nie będąc już komisarzem, a i dotąd nie jest dla mnie wyjaśnioną ta okoliczność, czy Grabowski wymienione powyżej ustępstwa dokonał z własnej inicjatywy, czy też z polecenia Rządu narodowego. W każdym razie powinienem był być zawiadomiony w właściwym czasie o zmianie położenia, w takich bowiem okolicznościach

*) Zobacz wstęp do tomu III. „Wydawnictwa materiałów” str. 18 oraz dokument pod N. 48 w tymże tomie zamieszczony, gdzie jest dosyć szczegółowo opisany ten niefortunny zwrot Grabowskiego.

*) Pułkownik Struś we wstępie do tomu III. „Wydawnictwa materiałów” str. 17 mówi wyraźnie, iż członkowie Rady prowincjonalnej, dowiedziawszy się o oporze komitetu lwowskiego, zażądał zmiany przyjętego poprzednio regulaminu, poddającego się władzy Rządu narodowego.

walka z komitetem lwowskim zupełnie była bezcelową i narażała na szwank i tak już zachwianą powagę Rządu.

Pozostawiony bez żadnej wiadomości z wyrażnemi poleceniami i instrukcją, która nie została odwołana, musiałem postępować dalej w duchu rozpoczętego już działania. Chodziło o utworzenie nowego ciała odpowiadającego dotychczasowym widokom Rządu, w miejsce rozwiązanego komitetu, rozpoczęły się więc z obu stron starania i zabiegi. Ja usiłowałem utworzyć nowy komitet, stary przeszkadzał temu wszelkimi siłami i sposobami. Na każdym więc kroku napotykałem nieprzewidywane trudności.

Oprócz porozumienia się z ludźmi we Lwowie przebywającymi, a przychylnymi dla zamiarów Rządu, należało znieść się z zamieszkałymi na prowincji, gdzie właśnie komitet w kołach obywatelskich najgłówniejsze znajdował.

Za wskazówkami i pośrednictwem Henryka Szmitta i Jana Dobrzańskiego, wezwano do Lwowa kilku ludzi, mogących zająć miejsca w nowej organizacji. Pomiędzy wezwanymi byli: Henryk Janko, Matczyński, Maciejowski szwagier księgarza Wilda, Skólimowski, Henryk Gurski, Niewiadomski, Ignacy Kamiński, Ksawery d'Abancourt i kilku jeszcze, których nazwisk już dziś sobie nie przypominam. Narady odbywały się w miarę tego, jak zaproszeni przybywali. Do ogólnej narady nie przyszło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nowi Jezuitów; przyp. Red. Kurj), do której należałem, podnoszono zarzut braku patriotyzmu.

Ogłaszając pismo przeciwko profesorowi Tschakertowi, starałem się zarzut ten odeprzeć, wskazując na czyny, które Jezuiti niemieccy dla Niemiec spełnili.

Nie mam zamiaru zaprzeczania tym czynom; dziś atoli dodaję to, co zamieślałem wówczas: Czyny byłyby tylko wówczas decydującym prawdziwego patriotyzmu dowodem, gdyby były wynikiem patriotycznego myślenia. Tymczasem tak nie jest.

Ci sami Jezuiti niemieccy, którzy w 1870. pielęgnowali naszych rannych, byłiby z tem samem poświęceniem, z tem samem usposobieniem pielęgnowali także rannych w wojnie turecko-rosyjskiej, lub angielsko-hispańskiej. I to nietylko z chęci i chrześcijańskiej miłości bliźniego, ale przedewszystkiem wskutek systemu jezuitskiego, znoszącego różnice narodowościowe.

Od wstąpienia do zakonu, aż do końca życia wpajają w Jezuitę, że jest on dla świata, a nie dla tej lub owej narodowości; pod względem praktycznym uczy on się tego przez to, że wysyłanym bywa do najrozmaitszych krajów...

Taki system wyrabia wprawdzie jednakowo pracowite siły, ale nie patriotów.

Powyżej określiłem patriotyzm jako poświęcenia pełną miłość ojczyzny; pod ojczyzną rozumiem nietylko kraj, tj. pola, lasy, góry i rzeki, ale przedewszystkiem społeczne i państwowe urządzenia poszczególnego kraju, starodawne urządzenia, na których polega wewnętrzne życie kraju. I te kochać potrzeba, chcąc być prawdziwym patriotą.

Společne stanowisko technika.

Na jednym ze zgrupowań technicko-akademickiej grupy miejscowej niemieckiego „Schulvereinu“ we Wiedniu miał prof. Wilh. Exner zajmujący odczyt „o społecznym stanowisku technika“.

Stanowisko społeczne technika nie zadowala go. Technicy często identyfikują swe społeczne stanowisko z t.zw. karierą urzędniczą. We Francji i Włoszech jest stanowisko technika zupełnie równe mężowi sztuki i dla techników stoją wszystkie miejsca otworem. Tak np. prezydent Carnot jest technikiem. Odmienne jest stanowisko technika w Niemczech i w Austrii, gdzie tworzą owi technicy rodzaj obywateli drugiej klasy. Pochodzi to stąd, że w poprzednich latach w obu państwach były szkoły dla techników licho urządzone i wstęp do tychże szkół był dla każdego otwarty. Ludzie w szkołach tych wychowani, byli niejako maszynami, i politechnik nie mógł wymagać równouprawnienia z innymi zawodami o stopniu akademickim. Z tego też powodu do roku 1860 technik

był lekceważonym. Ówczesna polittechnika była rodzajem kolonii karnej, prowadzonej po wojskowemu. Następnie zaprowadzono szkoły realne jako przygotowawcze. Szkoła też realna do dnia dzisiejszego nie jest zdolną dać technikowi należytych podstaw do stanowiska, jakie ma objąć w społeczeństwie. Nie jest równorzędną z gimnazjum, za mało daje prawdziwego wykształcenia. Gdyby tak jak we Francji założono dla wszystkich uczniów szkół wyższych jednokowe szkoły średnie, wtedy znikłby przedział między techniką a uniwersytetem. Lepszym by to było, aniżeli udzielanie jakichś tytułów, które nie mogą zastąpić prawdziwego wykształcenia, jakim góruje były gimnazjasta nad technikiem.

Faktem jest, że wszystkie niemal prace techników, jakkolwiek znakomite pod względem fachowym, to jednak szwankują pod względem stylistycznym i nie posiadają jasności przedstawienia, jak prace byłych gimnazjastów. Co więcej, nawet nieraz i ortografia i budowa zdania pozostawia bardzo wiele do życzenia nawet u techników, zajmujących bardzo wybitne posady.

Braki w szkołach realnych wywierają wpływ doniosły na społeczne stanowisko jego i kwestję tytułów. Obecne położenie techników jest znacznie gorsze, jak przed 10 laty. Dziś w służbie kolejowej używa się prawników, dziś nawet szef kolei państwowych jest prawnikiem! Nie akademiami tu rozstrzyga, ale szkoły średnie, szkoły przygotowawcze. Z tego też powodu dopominania się techników o tytuł nie znajdują przychylnego gruntu. Dopominanie się to jest uzasadnione zupełnie, gdyż do tytułów przywiązane są też i pewne prawa. Polecałbym panom — mówił mówca — tytuł „inżyniera“, za którym przemawia oportunist, tytułu bowiem doktora nie uzyskacie. Uzyskanie tytułu doktora związane jest z pewnymi egzaminami, które dają dowód nietylko fałszywego wykształcenia, ale i ogólnego. Technicy na podstawie swego wykształcenia i swych prac powinni być świadomi swej pozycji społecznej i muszą wszystkich sił użyć, by takową podnieść.

Listy z kraju.

Dolina 26 kwietnia. (Nowa kłeska. Obywatelstwo honorowe). Wiosna mija, a u nas śnieg leży. Jeżeli w całym kraju ustawicznie zimno wielką szkodę wyrządzi rolnikom, to dla naszego powiatu stanowi ono stanowczą kłeskę, gdyż główny dochód dla naszej ludności stanowi chów bydła, a że dotychczas nie mogło być mowy o paszy, przeto włościanie są zmuszeni kupować siano, albo sprzedawać za bezcen bydło. Kłeska po kłesce to historia naszego kraju.

Stosunki w naszym mieście nareszcie uregulowały się. Nowa Rada już urządza i sądząc z jej składu można mieć nadzieję, że gospodarka jej będzie racjonalną i postępową. Poprzednia Rada nadała była dolińskiemu staroście, Nawrockiemu Edmundowi, obywatelstwo ho-

norowe, wręczenie jednak dyplomu dla różnych przyczyn, głównie zaś z powodu rozwiązania Rady nie nastąpiło. Obecnie Rada zatwierdzając pierwotną uchwałę, wręczyła onegdaj *in corpore* p. staroście dyplom, a nowy obywatel doliński serdecznie dziękował za uznanie jego dobrych chęci i nader gościnnie podejmował wszystkich radnych. P. Nawrocki jest już obywatelem honorowym miast Husiatyna i Chorostkowa.

Zakopane 24. kwietnia. (Poczta zakopańska. Hojna ofiarność. Nowa klimatyka. Wiosna. Mieszkania. Szkoła zawodowa przemysłu drzewnego.) Goście podpisali petycję do ministerstwa handlu, abyśmy tu mieli przez cały rok urzędnika pocztowego, listonoszów i wóz pocztowy. Obecnie czasem kilka tysięcy zł. wozu się na wózku najlichszym, a furmanem i jedynym stróżem tej sumy, bywa 15-letni chłopak. Na wózku tym wożą mięso, bułki, chleb i najroznorodniejsze towary nie pocztowe, lecz prywatny interes furmana stanowiące. Oprócz tego zazwyczaj jeżdżą tym wózkiem ślepi pasażerowie, żydzi i biedacy. Ani owi pasażerowie, ani też uboczny geszeft pocztarski nie przyczyniają się do bezpieczeństwa przesyłek pocztowych. To też pakunki noszą ciągle ślady tego, że służyły komuś za siedzenie na wózku, albo też że w nich nogi wygrzewało, albo wręczcie, że posilano się z nich, stosownie do tego, jak mogły być użyte.

Poczta zakopańska daje do 9000 zł. czystego dochodu. Rząd przyrzekał sanację stosunków — dotychczas jest to jednak tylko obietnica. Mielibyśmy niedawno temu na inspekcji sekretarza, który porobił nam daleko idące przyrzeczenia, — oby tylko i jego zamierzony nabrali tegosamego przekonania, a nowo utworzona klimatyka rozpocznie pięknie swój żywot. Goście bawiący tu przez zimę, zebrali się w marcu i złożyli po 300 zł. na utrzymanie służebniczek w Zakopanem, obowiązując się zarazem składać corocznie taką kwotę. Zebraniu temu przewodniczył ordynat p. Czarkowski-Golejewski i zapisał się jako pierwszy ofiarodawca. Za nim pospieszyli pp. Kęszycecy, Tyszkiewiczowie, Chramcowie, Mizerska, Rylska, Janoszyna i Neužilowie.

W rb. zbierze się po raz pierwszy nowa klimatyka. Wiosna w całej pełni. Cudna u nas pogoda. Mieszkania na sezon letni po większej części zamówione.

Pogłoski o mającym nastąpić przeniesieniu tutejszej szkoły zawodowej przemysłu drzewnego do Krakowa są przedwczesne. Wprawdzie projekt taki powstał niedawno, a to głównie z powodu braku obszernego budynku szkolnego, na razie jednak niema mowy o urzeczywistnieniu tego projektu.

KRONIKA.

Z lwowskiego „Sokoła“. D. 22. bm. odbył nowy wydział pierwsze posiedzenie. Przyjąwszy do wiadomości stanowczą i już na walnem zgromadzeniu bezsku-

12)

Michał Wołowski.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

— Nie mam zwyczaju się zwierzać i żalić, ale ty, dyrektorze, musisz wiedzieć wszystko. Postuchaj i osądź, czy nie mam prawa ich nienawidzić! Posłuchaj i strzeż się, by tobie tak samo nie zatruli serca. Byłem młody jak ty, jak tobie, uśmiechało się do mnie życie i szczęście. Te ramiona i mięśnie, silniejszymi w on czas były, niż dzisiaj. Wierzyłem, że na nich cały świat oprzeć mogę, a cóż dopiero moje własne szczęście i spokój rodziny, którą pragnąłem stworzyć. My biedni, szukamy w rodzinie zadowolenia i spokojnego życia. Ja należałem do takich zapaleńców, kochałem gorąco, a że wierzyłem w moją siłę, ożeniłem się z dziewczyną ubogą jak ja, a pracowitą i uczciwą. Taką przynajmniej była przez czas długi... Taką była, gdy Bóg nam zesłał dziecko — Marychnę...

Tutaj Skiba głowę ku ziemi spuścił, ponuro w nią patrząc i oddychał coraz prędzej, opowiadanie widocznie go męczyło.

Czaplic słuchał, nie przerywając.

— O, była uczciwą, dopóki czuła siłę w mych ramionach, dopóki wierzyła, że na kawałek chleba zarobić potrafię, a ją od przesładowania i nędzy osłonię. Ale przyszło i na mnie nieszczęście, przysła choroba ciężka. Przez całe długie trzy tygodnie przeleżałem w gorączce, a powstałem z łóża bezsilny i niemrawy, z temi wielkimi rękoma i szerokim grzbietem. Gdy wróciłem do przytomności,

pierwsze moje pytanie było, co jadły one? Z jaką wdzięcznością patrzyłem na nią, jak słodko płakałem, oblewając łzami jej stopy, gdy się dowiedział, że igłą zdołała zapracować na nas wszystkich. Byłem wtedy bardzo szczęśliwym, dyrektorze. Ale były to ostatnie chwile mego szczęścia. Doktor kazał mi chodzić po świeżem powietrzu, aby siły wróciły. W pierwszą zaraz niedzielę, pokazywano właśnie w parku miejskim fajerwerki; rozumiałem, że i jej się należy rozrywka, po pracy i trudach. Dzieckiem zaopiekowała się sąsiadka. Poszliśmy patrzeć za innymi. Tłum był olbrzymi; w tłoku potrafiłem niechcący jednego z tych elegancko odzianych miokosów; potknął się i zgubił kapelusz, który się błotem obryzgał. Przyskoczył wtedy, jak wściekły, do mnie, i zanim słowo zdołałem przemówić, podniósł rękę do góry i uderzył mnie w twarz dwukrotnie. O panie, nie wiem co się ze mną stało, siły mnie opuściły, zamroczyło w głowie i padłem nieprzytomny na ziemię. Gdy oczy rozotworzyłem, ujrzałem ludzi w około mnie zebranych i wpatrujących się z politowaniem. To mnie dobiło. Wśród zgromadzonych stała i ona, ale w oku jej nie było tej łzy, jaką widziałem gdy do zdrowia przychodził, było politowanie tylko, jak i na innych twarzach. Uczulem, że jakaś struna zerwała się we mnie, oczów na ludzi podnieść nie mogłem; czulem, że mnie skrzywdzono, że jestem bezsilny, że już dla niej tem samem nie jestem, czem dawniej byłem. Wróciliśmy do domu; ona nie przemówiła do mnie ani słowa, widziałem że mnie lekceważy, że straciła dla mnie szacunek. Przestała wierzyć, że ją obronić przed ludźmi mogę, skoro sam się bronić nie umiałem. Od dnia tego witała mnie obojętnie, gdy od pracy wracał, a razu pewnego nie zastałem jej w domu, zostawiła mi tylko Marychnę. Szukałem jej napróżno,

w końcu dowiedziałem się, iż ten właśnie, który mnie znieważył ukradł mi i szczęście moje. Oh! com przeżył wtedy! Chciałem sobie głowę o mur roztrzaskać, ale dziecina moja zaplakała w kolebce. Żyłem więc dla niej, ale z tą nienawiścią w sercu, która z każdym dniem coraz bardziej rośnie i którą chciałbym przelać w serca wszystkich.

— A ona? — spytał Czaplic.

— Ona? Po roku wyrzucono ją za drzwi, zmarła w szpitalu, w nędzy, a nawet czterech desek na trumnę nie dali ci, którzy ją zmarnowali; legła we wspólnym dole.

Skończył i głęboko odetchnął.

— A teraz, powiedz sam, powiedz ty panie, który tę samą krew, co my, w żyłach nosisz, co byś na mojem miejscu uczynił. Czybyś im nie odplacał wzgardą i nienawiścią.

— Nie — odparł stanowczo Czaplic.

— Ty, sprawiedliwy, uczciwy, to mówisz?

— Tak, ja. Wspominasz lotra, który cię skrzywdził, a nie pamiętasz o człowieku, który był twoim dobroczyńcą, który ciebie przygarnął, a dziecku twemu dał naukę. Czemuż, pomnąc na krzywdę, zapominasz o dobrodziejstwach?

— Bo te są wyjątkami, a krzydy prawem...

— To fałsz, stary mój druho, nienawisć tak ci sądzą i dlatego błędzisz.

— A dlaczegoż ty panie, byłeś smutnym przed chwilą?

— Przed chwilą; ale teraz myśl moja już powróciła do normalnego stanu, teraz jestem tem, czem byłem, chociaż mnie skrzywdzono. Teraz kocham jak dawniej, a ten ogień święty, pcha mnie do pracy dla innych; on jeden budować zdolny. Jeżeli mam nienawiść w sercu, to tylko względem takich uczuć, jak twoje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tecnie wniesioną rezygnację druha Walleka, powołał w jego miejsce zastępcą druha Zagórskiego Franc., poczem wybrani zostali: dyrektorem dr. Czarnik Kaz., zastępcą dr. Fiszer Ksaw., sekretarzem Borzemski, zastępcą Seyfried, skarbnikiem Gąsiorowski Ferd., zastępcą Marszałkiewicz Wikt., gospodarzem Friedrich Edward, zastępcą Zagórski, administr. „Przewodn.“ dr. Hoppe, zastępcą Maksymowicz, bibliotekarzem Kropiński, zastępcą Janisch Ludwik. Dalej zamianowany chorążym Krzyżanowski J., zastępcami Hubel Jan i Stamirowski Tad., a redaktorem „Przewodn. gimn.“ dr. Fiszer. Do komisji dyscyplinarnej powołani: z grona wydziału dr. Czarnik i Janisch, zastępcą Maksymowicz, a z grona członków Broniewski A., dr. Dulęba Bron. i Menda Wład., zastępcą Czaplicki Henr. Do komitetu zabawowego powołani: Barański Fr., Calderoni Jul., Friedrich Edw., Gąsiorowski Ferd., Hubel Jan, Krzyszkowski Stef., Kulczycki Zyg., Marszałkiewicz Wikt., Miśniakiewicz Włodz., Wychowski Stan., Kowalski Miecz., dr. Łuczkiwicz Kazim., Sikorski Stan., Wallek Alojzy, Peplowski Kazim., do komisji ubiorowej: Barański, Bieńkowski, Czaplicki, dr. Czarnik, dr. Fiszer, Lebenstein Kazim., Seyfried Kamil, do komisji statutowej: Bieńkowski, dr. Czarnik, dr. Dulęba, dr. Dziędziewlewicz, dr. Fiszer, Janisch i Seyfried.

„Sokoł“ tarnopolski jak nam donoszą robi wielkie przygotowania ażeby obchód 21. i 22. maja br. wypadł jak najlepiej. Ćwiczenia odbywają się z gorliwością. Roboty około boiska i trybun postępują rażno, a jakkolwiek pogoda nie dopisuje, to przecież nie ma wątpliwości, że wszystko w porę będzie ukończonym. Zainteresowanie publiczności jest tak wielkie, iż niektórzy wątpią, czy nie zabraknie na nich miejsca, gdyż nawet dalsza okolica dostarczy widzów, a będzie na co patrzeć, bo jak słyhać, liczne zastępy ze Lwowa, Przemyśla, Stryja i innych miast przybyć mają do nas. Miasto nasze dbało o rozwój sokolstwa wogóle, a przedewszystkiem tutejszego gniazda, które jest najsympatyczniejszym u nas towarzystwem, przyczyniło się do uroczystości kwotą 300 zł.

Jubileusz Towarz. pedagogicznego. Celem urzędzenia obchodu 25 letniej rocznicy, przypadającej w lipcu br. zawiązał się komitet we Lwowie pod przewodnictwem Jerzego ks. Czartoryskiego.

Z deputacją Rusinów do papieża oczywiście dzieje się bałamuctwo. Komitet lwowski (na którego czele stoi metropolita) rozesłał odeszwę do duchowieństwa z uwiadomieniem, że posłuchanie u papieża wyznaczoe jest na 29. maja, u zatem wyjazd pielgrzymów nastąpi 20. maja, a zgłaszać się do komitetu należy najdalej do 25. kwietnia. Ordynarjat zaś przemyski wydał kurendę, rzemiennym dyszlem idącą od probostwa do probostwa w której termin audjencji u papieża podaje na 19go maja, wyjazd na 12go maja, a zgłaszać się każe ochotnikom do 15. kwietnia. Dwa tygodnie mijają od tego ostatniego terminu, a kurenda z temi datami chodzi po parafjach.

Słusznie więc *Diło* powiada: któż z tego może być mądrym — widoczna bałamuta! Biedne Rusiny — gwałtem ich jezuita ciągną do papieża, lecz obłudników bardzo mało znajdują.

Dr. Ebers, dyrektor i właściciel renomowanego pensjonatu hydropatycznego w Krynicy bawi we Lwowie.

P. Krzesz, znany artysta-malarz, po dłuższym pobycie we Włoszech, przybył na kilka tygodni do Lwowa.

Dr. Marcei Zółtowski z Czacza w Poznańskim, mocno zaniemógł i znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

W stanie zdrowia prof. Darguna w Krakowie zaszło lekkie polepszenie.

Stan zdrowia Józefa Blizińskiego jest bardzo groźny.

Z Akademii umjejetności. Posiedzenie publiczne odbędzie się w tym roku 10. maja. Odczyt będzie miał p. J. Klaczko „O św. Franciszku z Asyżu i gotyce włoskiej“.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Jerzy Hofmokl, rodem ze Lwowa, otrzymał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Kurczenie Ojczyzny. *Dzien. Pozn.* donosi: Znowu w niemieckie ręce przeszedł obszerny kawał ziemi polskiej. Chodzi tu o dobra rycerskie Wroniawy pod Wolsztynem, dotychczasową własność hr. Platara, które nabył niejaki Wagner z Ilawy za 950.000 marek. Dobra te miały 2068 hekt. obszaru.

Taksy dorożkarskie. Dyrekcja policji w Krakowie postanowiła w porozumieniu z tamtejszym magistratem, że co do opłaty za jazdę na dworzec kolei żelaznej w Krakowie, przedsięwziętą częściowo w porze dziennej, częściowo w nocnej, ma być rozstrzygniętą chwila ukończonej jazdy.

Projekt kontraktu na wydzierżawienie teatru krakowskiego, przygotowany ostatecznie przez referenta dra Faustyna Jakubowskiego, został już oddany do druku. Po wydrukowaniu i rozestaniu członkom Rady miejskiej, przyjdzie pod obrady we czwartek 4. maja b. r.

W sejmie bukowińskim domagają się Rusini założenia osobnego gimnazjum ruskiego, a poseł Pihulak wniósł rezolucję do rządu, aby posiadłości prawosławnego funduszu religijnego wydzierżawiano nie tylko wielkim panom lub żydom, ale także włościanom.

Ponieważ list gończy za Kupczankiem został cofnięty — przeto moskalofile czerniowieccy spodziewają się, że Kupczanka teraz powróci z Rosji i rozpocznie na nowo swoją działalność agitatorską.

„**Narodna Rada**“. Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: „Błogosławiona wewnętrzną zgodą Ruś bukowińska otrzymała jeszcze jedno stowarzyszenie narodo-polityczne, wnosząc z działalności inicjatorów, obrachowane na rozbicie istniejących już narodowych instytucji ruskich. Posłowie Wolan i Tyminiński, prawdopodobnie z polecenia br. Mustatzy, zawiązują „Narodną Radę“ na złość „Narodnemu Domowi“. Złatwo przewidzieć, iż „Narodna Rada“ będzie miejscem werbunkowem janczarskiej piechoty dla sejmowej większości.“

Aresztowanie. W Czerniowcach aresztowano kupca towarami bławatnemi, Mojżesza Goldsteina i tegoż brata, pod zarzutem zamierzonego bankructwa i ucieczki. Przy rewizji, przy Mojżeszu Goldsteinie znaleziono 200 zł., zaszyte w nogawkę ubrania.

Z Kołomyi. Czytamy w *Gazecie Kołomyjskiej*: D. 1. maja zjeżdża do naszego miasta wiele sympatyczny i niemniej zasłużony około sceny polskiej dyrektor teatru stanisławowskiego p. Łucjan Kwieciński z całą swoją trupą i rozpoczyna w Kołomyi szereg przedstawień scenicznych wybraną komedią Aleksan. hr. Fredry „Słaby panieński“. Zdaje się nam, że ubliżylibyśmy naszej publiczności zachęcając ją do odwiedzania teatru stanisławowskiego. Nasza publiczność rozumie zawsze swój obowiązek i umie takowy spełnić. A obowiązkiem jest wspierać usiłowania jednostki w utrzymaniu jedynego stałego teatru prowincjonalnego, który już w pierwszym roku swojego istnienia, dzięki talentom i pracy swojego dyrektora, stanął na wysokości swojego cywilizowanego zadania“.

Zmarli. Józef hr. Stadnicki zmarł w Krakowie w 77 roku życia. Zmarły był właścicielem dóbr Ogniechów w Królestwie Polskiem. W r. 1846 uwięziony w następstwie wypadków politycznych, odsiedział dwa lata w cytadeli warszawskiej, a później dwa lata w Petersburgu, ząd zaśesłany został na Sybir. Po dziesięciu latach wygnania powrócił do kraju. Przed laty kilku nabył śp. Stadnicki dobra Swoszowice.

Dr. Maurycy Pamm, kandydat adwokacki, zmarł w Krakowie w 29 r. życia.

Romuald Kotsch, emeryt. pułkownik obrony krajowej, zmarł w Krakowie w 64 roku życia. Zmarły był przez długie lata komendantem krakow. bataljonu obrony krajowej.

W Cambridge zmarł prof. uniw. Bensly. Wykładał on język arabski.

W Czerniowcach zmarł nagle Jan Glass, emerytowany kapitan piechoty.

Losowanie sędziów przysięgłych. Na trzecią kadencję sądu przysięgłych, która się rozpoczyna d. 24. maja, wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: Dicker Leib, dr. Kratter Fryd., Wędrychowski Seb., dr. Pawęcki Leon, dr. Frenkel Sam., dr. Czemyński Ign., Reischer Sam., Reiss Jul., Majewski Zyg. dr. Majewski Wład., Paszczyński Ant., hr. Lanckoroński Zbig., Luft Ascher, Blumenfeld Adolf, Śliwiński Jan, dr. Pohl Sam., Tintzi Gust., Adam Jak., dr. Czaykowski Rob., Szczerbicki Franc., Hüttner Mark., Mańczukowski Stan., Bratkowski Leon, Zeisel Hersz, Menkes Mark., Bodek Jul., Sawracki Hip., Dornhelm Simche, Saphir Mojsz., dr. Sietnicki Mar., Rohseck Józ., Goldberg Izyd., Altkorn Józ., Rapp Mojsz., dr. Bieliński Stan., Bardecki Jan.

Jako zastępcy pp.: Modlinger Simche, Kosiba Wojc., dr. Kadyj Henr., Dzieślewski Rom., Pawłowski Bron., dr. Janda Franc., dr. Wagner Arn., Bielański Kazim., Hoffenreich Leopold.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła ofiejała poczt. Adolfa Petaka z Przemyśla do Bochni.

Egzamina ofejalistów rolniczych. Na zapytanie ministerstwa rolniczego, spowodowane uchwałą międzynarodowego kongresu rolniczego w Wiedniu, Wydział kraj. oświadczył się w zasadzie za zaprowadzeniem *egzaminów dla urzędników rolniczych*, z zastrzeżeniem wszakże, że egzamina te nie będą państwowe, ale jako publiczne przez Wydział kraj. przeprowadzone przy współudziale Tow. rolniczych i komisji rolniczej. Zarazem po-

dał ministerstwu projekt, w jaki sposób komisje egzaminacyjne złożoneby być miały i czego przy egzaminach takim, — który nie może być obowiązkiem — wymagać należy od kandydatów na urzędników wyższej i niższej kategorii.

Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie uwiadamia, iż odnośnie do konkursu, ogłoszonego 4. stycznia b. r. wybrana komisja sędziów do ocenienia i nagrodzenia robót stolarskich, przyznała następujące nagrody:

Pierwszą w kwocie 80 zł. przyznano za biarki męskie p. Henr. Żakowi, wermistrzowi działu stolarstwa państw. szkoły przem. we Lwowie.

Drugą w kwocie 60 zł. za biurko męskie p. Karolowi Hornungowi, majstrowi stol. we Lwowie.

Trzecią w kwocie 50 zł. za biurko damskie p. Wład. Cirinowi, majstrowi stol. we Lwowie.

Z działu wyrobów introligatorskich komisja sędziów przyznała następujące nagrody: za kasotę na akwarele, pierwszą nagrodę w kwocie 40 zł. otrzymał p. Robert Jahoda, introligator w Krakowie. Za oprawę książki do nabożeństwa otrzymał drugą nagrodę w kwocie 30 zł. p. Repetowski, introligator w Krakowie. Trzecią w kwocie 20 zł. p. R. Jahoda. Nadto odnośnie do 3go ustępu konkursu przyznano za oprawę herbarza (bez okucia) pierwszą i drugą nagrodę, razem w kwocie 40 zł., p. Kar. Wójcikowi, introligatorowi w Krakowie.

Przedmioty nagrodzone są do oglądania w Muzeum przemysłowym miejskim codziennie od godz. 9tej do 1ej i po południu od godz. 4tej do 6tej.

W sprawie sporu kolei konnej z gminą, przyjął urząd sędziego polubownego ze strony tramwaju dr. Bronisław Łoziński. Donosi o tem *Dz. Polski*.

P. Rapacki, znakomity artysta warszawski, przybył wczoraj do Lwowa i wystąpi w tych dniach w teatrze hr. Skarbka na dochód funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po literatach i artystach, pozostającego pod zarządem lwowskiego Koła literacko-artystycznego.

Nowy rozkład jazdy wchodzi w życie 1. maja. W większej części tak co do połączeń jak i co do ruchu pociągów, mało bardzo różni się nowy rozkład od obecnego. Poszczególne zaś istotne różnice w ruchu pociągów są następujące:

Na szlaku Lwów-Stryj będzie począwszy od 1. maja kursowała czwarta para pociągów osobowych, a mianowicie nr. 1715 i 1716. Pociąg 1715 odj. ze Lwowa o godz. 3 min. 5 pop., przyj. do Stryja godz. 5 min. 14 popoł. Pociąg 1716 odj. ze Stryja godz. 6 min. 51 popoł. przyj. do Lwowa godz. 9 min. 16 wiecz.

Pociągi osobowe nr. 1717 i 1718, które obecnie kursują pomiędzy Lwowem a Stryjem, będą z wspomnianym dniem przedłużone do Skolego:

Pociąg nr. 1717 odj. ze Lwowa godz. 9 min. 50 przedpoł., przyj. do Skolego godz. 1 min. 11 popoł. Pociąg nr. 1718 odj. ze Skolego godz. 10 min. 47 przedpoł., przyj. do Lwowa godz. 2 min. 2 popoł.

Pociąg wieczorny nr. 313 do Suczawy, odjazd ze Lwowa godz. 10 min. 20 wiecz. w nowym rozkładzie jazdy ma połączenie w Stanisławowie do Husiatyna, pociąg zaś nr. 314, przychodzący do Lwowa ze Suczawy o godz. 7 min. 23 rano, ma również w Stanisławowie połączenie od pociągu osobowego z Husiatyna, natomiast przestaną z 1 maja kursować pomiędzy Stanisławowem a Husiatynem pociągi osobowe nr. 1216 i 1225, nadto jeszcze zostaną wprowadzone dla ruchu lokalnego pomiędzy Buczaczem a Stanisławowem pociągi mieszane nr. 1361 i 1372, które będą stanowiły trzecią parę pociągów na tej przestrzeni. Pociąg nr. 1361 odj. ze Stanisławowa godz. 7 min. 5 wiecz., przyj. do Buczacza godz. 12 min 5 noc. Pociąg nr. 1372 odj. z Buczacza godz. 2 min. 0 noc, przyj. do Stanisławowa godz. 7 min. 10 rano.

Pociąg pospieszny nr. 3, który w nowym rozkładzie jazdy ze Lwowa wyjeżdża do Podwołoczysk o g. 2. min. 44 popoł. znajduje przez Krasne Brody w Radziwiłowie połączenie do pospiesznego pociągu kolei południowo zachodniej rosyjskiej. Wreszcie nadmienia się, że pociągi pospieszne nr. 3 i 4 będą od 1. maja br. elektrycznie oświetlone.

Pierwszy tegoroczny zakup dzieł do rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa sztuk pięknych dokonany został na onegdajszym posiedzeniu dyrekcji w Krakowie, zakupiono dziesięć utworów artystów krakowskich, a mianowicie: Główkę akwarelową Ferdynanda Brylla, Kaplicę grobową Izajasza Bonera w kościele Augustjanów przez Stan. Bryniarskiego, dwa kraj. obrazy Henryka Grabińskiego, „Na łowy“ obraz olejny Stanisława Janowskiego, „Wywiezienie Stanisława Augusta do Grodna“ przez Włodzimierza Łuskiego, dwa biusta z terrakoty Janosza Petridesa, „Na tropie“ obraz olejny Leona Piccarda; oraz „Włoszka“ Sylwerjusza Salskiego. Na tem samym posiedzeniu postanowiła dyrekcja założyć album fotografii wszystkich obrazów, jakie się

w ostatnich latach przez wystawy Towarzystwa przesunęły, ażeby mieć kompletny zbiór prac naszych artystów tak w kraju, jak i zagranicą zamieszkałych.

Ślub. W kościele św. Anny odbędzie się dziś o g. 12. w południe ślub p. Piotra Tustanowskiego z panną Mich. Uszyńską.

P. Tadeusz Błotnicki, utalentowany rzeźbiarz, bawi we Lwowie.

Doktorat. P. Bernard Gross, rodem z Krakowa, utrzymał na uniwersytecie tamtejszym, stopień doktora praw.

Dla wdów i sierot po literatach i artystach. Na dochód funduszu tego, pozostającego pod zarządem lwowskiego koła literacko artystycznego wystąpi w poniedziałek 1. maja w „Miodzie kasztelańskim“ znakomity artysta i literat warszawski p. Wincenty Rappacki, który specjalnie w tym celu przyjechał do Lwowa. W poniedziałek zabraknie niezawodnie biletów. Zarządzający funduszem zapomogowym dla wdów i sierot po literatach i artystach nie apelowali dotychczas nigdy jeszcze do publiczności, która licznym przybyciem do teatru w dniu 1. maja ma najlepszą sposobność uczyć znakomitego gościa i zwiększyć fundusz, który dotychczas zaledwie jest fundusikiem.

Pożar. Przy ul. Sykstuskiej l. 3 zakład gazowy zaprowadza oświetlenie w sklepie niejakiego Bauma, przytaczającym do pracowni rymarskiej majstra Edwarda Kupeżyńskiego. Pracownia ta świeci lampami naftowymi, ale ma dawne rury gazowe. Wczoraj około godz. 5. po południu robotnicy zakładu gazowego widocznie ludzie niewprawni i niedoświadczeni, otworzyli te rury i zapalili dla próby czy jakiego licha, gdy już sporo gazu wyszło. W jednej chwili cała pracownia, pełna materiałów i gotowych towarów siodlarsko-rymarskich stanęła w płomieniach, które dopiero straż ogniowa z wielkim trudem stłumiła. P. Kupeżyński poniósł ogromną szkodę. Spaliło mu się bowiem lub uszkodziło rzeczy na około 1300 zł. z winy personelu gazowni, tak że będącyszko jest zrujnowany.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składowane i „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavallo w tłum. Kitschmana.

„**Czasopismo techniczne**“, organ towarzystwa politechnicznego we Lwowie, zawiera w nr. 8. z d. 25. bm. na czele sprawy towarzystwa, poczem następuje dokończenie rozprawy p. A. Nawratila o sposobach zabezpieczenia niebezpiecznych urządzeń w przedsiębiorstwach rolniczych z 11 ilustracjami, dalej artykuł inż. A. Sołtyńskiego o bazalicie berestowieckim, w końcu przegląd czasopism i robót technicznych, rozmaitości i ogłoszenia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 28. kwietnia. (Awans majowy). 22 pułkowników zostało jenerał majorami, pomiędzy nimi pułkownik Zaleski; dalej mianowano 45 pułkowników, 77 podpułkowników, 108 majorów, 238 kapitanów, i rotmistrzów pierwszej klasy, 125 drugiej klasy, 271 poruczników, 198 podporuczników, 4 kapitanów okrętów linjowych, 8 kapitanów fregaty i 9 kapitanów korwety, 9 poruczników okrętów linjowych pierwszej klasy, 11 drugiej klasy, 33 chorążych. Liczne mianowania nastąpiły wśród audytorów, lekarzy i urzędników wojskowych.

Cesarz udaje się 2. maja z liczną świtą do Budapesztu, skąd powraca 7. maja rano.

Zecerzy wiedeńscy uchwalili świątkować w dniu 1. maja, dzienniki tutejsze nie wyjdą wcale dnia następnego rano.

Wszyscy czeladnicy ciesielscy wraz z robotnikami strejkują, domagając się podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy.

Praga 28. kwietnia. Przed sądem powiatowym w Kuttenu rozpoznała się dzisiaj rozprawa przeciwko sprawcom zamieszek antyżydowskich w Kolinie. Oskarżonych jest 19 osób, należących do klasy robotniczej.

Catania 28. kwietnia. Na spodzie głównego krateru Etny pokazała się gorąca lava.

Paryż 28. kwietnia. Dyrektor antysemito-bulanżystowskiego „Libre Parole“, głosny Drumont, kandyduje do Izby z departamentu Orne'y.

Zmarł tutaj akademik Mazade.

Medjolan 28. kwietnia. Wczoraj usiłowało 400 robotników kolejowych, uzbrojonych rydlami i motykami, wtargnąć do miasta Rawenny, karabinierzy jednak zastąpili im drogę. Ostatecznie tłum się rozprószył, obawiając się atoli nowych rozruchów.

Berlin 28. kwietnia. Komisja, wyznaczona do zbadania zarzutów Ahlwardta, orzekła, iż Ahlwardt nie posiada żadnych dowodów, dotyczących się funduszu indwalidów. Wszystkie akta odnoszą się tylko do towarzystwa kolei rumuńskich, a zarzuty skierowane są przeciw Miquelowi, Bennigsenowi, Horwitzowi i Muncklowi. Komisja poleciła zbadanie aktów Cuny'emu, Porschowi i Beblowi, poczem odroczyła się do chwili, w której referenci ukończą pracę.

Petersburg 28. kwietnia. Woda w Wołdze wzbiera. Wielu miejscowościom grozi wylew. Tysiące robotników pracuje dniem i nocą, aby odwrócić katastrofę.

Londyn 28. kwietnia. Żona uwięzionego robotnika Townsenda zeznała, że mąż jej od wielu lat cierpi na bezsenność i dostaje ataków obłąkania.

Izba przyjęła w trzecim czytaniu bill, oznaczający liczbę godzin pracy urzędników kolejowych.

Nowy Jork 28. kwietnia. Wczoraj odbyła się rewja okrętów wojennych mocarstw zagranicznych, które przysłały swe eskadry na wystawę w Chicago. Załogi wszystkich okrętów oddawały honory wojskowe prezydentowi Clevelandowi.

Biała 29. kwietnia. Fabrykanci tutejsi uchwalili nie uwolnić robotników na 1. maja. Gdyby zaś robotnicy dnia tego mimo to do pracy nie stanęli, fabrykanci za karę, zastanowią robotę na cały tydzień.

Wiedeń 29. kwietnia. Pisma donoszą, że sultan jest w ambarasie, czy przyjąć na audjencji ks. Ferdynanda bułgarskiego. Wobec tego książę zupełnie ominie Stambuł w swej podróży.

Rewja wiosenna załogi tutejszej, która 1. maja miała wyruszyć do Brucku, odłożono z powodu święta robotniczego do 5. maja.

Dyrekcja fabryki broni w Steyer zarządziła głosowanie między robotnikami, czy 1. maja się świątkować. Większość oświadczyła się za świątkowaniem, wobec czego dyrekcja fabryki uwolniła robotników na 1. maja.

W Wiedniu wszystkie fabryki zezwoliły swym robotnikom na święcenie 1. maja.

Wiedeń 29. kwietnia. Pełnomocnik rumuński Papiniu ponownie tu przybył celem kontynuowania traktatu handlowego z Austrią.

Tagblatt donosi, że układy lenderbanku z gal. tow. kred. ziemskim w sprawie konwersji rozbiły się.

Ceny cukru ponownie podskoczyły. Wczorajszy cukier na maj 22'45.

Giełda. Kredyty 344.12, lenderbank 261.10, renta majowa 98.40, węg. renta złota 115.55, ruble 127 1/4.

Praga 29. kwietnia. W radzie miejskiej postawił młodoczech dr. Czernohorky wniosek, by rada uchwaliła ubolewanie z powodu, że burmistrz jawił się na recepcji u namiestnika. Skończyło się na tem, że wniosek ten zanotowano w protokole.

Berlin 29. kwietnia. W czasie obrad nad ustawą przeciw lichwie nie obeszło się wczoraj w reichstagu bez skandalu.

Stadthagen (socjalista) powiedział, że istnieją także chrześciance lichwiarze jak np. Boeckel w Frankfurcie.

Boeckel (syn) woła: To nikczemność, lotr, niedzinek!

Kunert cytuje Ahlwardta, który obliczył, że jest więcej lichwiarzy chrześcijańskich niż żydowskich.

Lieberman i Boeckel ostro napadali na Stadthagena, który im jeszcze drastyczniej odpowiadał.

Stadthagen. W moich oczach antysemita stoją tak nisko, że mi ani przez myśl przyszło, by ich obrazić.

Lieberman chętnie się odznaka, jaką otrzymał w r. 1870.

Stadthagen: Ktoby temu wierzył!

Lieberman: Pan jesteś bezczelny! (Prezydent wzywa mowę do porządku). Proszę, pofatyguj się pan ze mną na pistolety. (Niepokój w sali staje się większy).

Boeckel: Stadthagen obraził ojca mego. Piętnuję go nikczemnym tchórzem! (Wrzawa w całej sali. Socjaliści wołają do Boeckla: Lotrze! szubrawcze!).

Richter: Panie prezydencie! Przed chwilą padły tu z obu stron najdotkliwsze obelgi, na które prezydent nie odpowiedział jak należy.

Prezydent Levetzov: Mogę tylko to skarcić, co slysze. (Wyrazy zdziwienia w sali.)

Richter: Wszyscy posłowie to slysze! (Potwierdzenie z wielu stron.)

W komisji dla sprawy Ahlwardta oświadczył minister Miquel, że będzie Ahlwardta seigał sądownie.

Nowy Jork 29. kwietnia. Rząd zdecydowany jest do zniesienia billu Mac Kinleya w razie, gdyby monetarna konferencja w Brukseli oświadczyła się za bimetalizmem.

Według telegramu *New York Herald* przypuścili w Limie zwolennicy kandydatury Caceresa na prezydenta szturm na lokal gazety włoskiej *Voce d'Italia*. Kilka osób rannych. Później rzucił się motoch na biura redakcji *La Junda*. Konna policja rozpedziła ich jednak, przyczem wiele osób odniosło rany.

Awans majowy w armii czynnej.

Generałmajorami zostali: Ferd. Mensshengen, Ant. Durmann, Aug. Kraus, Jan Horrak, Ant. Tuma, Dom. Giunio, Ant. Chavanne-Wöber, Emil Schmedes, Mich. Münzl, Franc. Fest, Maur. Lainzner, Andr. Huberth, Edw. Weis, Herm. Ploennies, Józ. Zaleski, Adam Berzevicy, Wilh. Klobucar, Wacl. Kotz, Ferd. Weiss, Wilh. Dessović, Edw. Ringer

Pułkownikami w sztabie jener.: Karol Pfffer, w piechocie i przy strzelcach: Henr. Reisky 9, Ant. Capiński 25, Jan Sturm 24, Adolf Wischinka 81, Karol Streicher 58; w kawalerji: Maks. Orsini Rosenberg, Franc. Neuhaus; w artylerji: Waclaw Maxner 2. bat. dyw.

Podpułkownikami w sztabie jener.: Aleks. Szaszkiwicz, nauczyc. szk. woj.; w piechocie: Józef Weinrichter 80, Hugo Jahoda 24, Bonaw. Drazkiewicz 10, Karol Lazarini 65, Aleks. Mannsbart 40, Art. Polletin 95, Ant. Spaczek 40, Ant. Hell 45, Ant. Angerholzer 13 strzelców; w kawalerji: Joach. Türkheim-Geisslern 13 uł., Edw. Antosch 16 huz.; w artylerji: Paweł Göbel w Przemyślu; w sztabie inżyn.: Józ. Kunka w Jarosławiu.

Majorami w sztabie jener.: Jan Vever; w piechocie i przy strzelcach: Aug. Konehegg 95, Edw. Edw. Gottfried 41, Ernest Gerber 15, Ludwik Uhle 45, Ant. Zawadil 88 Włodz. Boicetta 40, Franc. Fenzl 93, Franc. Lanyar 80, Hugo Pistel 95, Edw. Bilecki 41, Adolf Zintl 58, Franc. Fabrick 20; w kawalerji: Fryd. Janowski 12 drag., Gust. Antoine 13 uł.; w artylerji: Rud. Kopsch 11, Kar. Held 1; w sztabie inżyn.: Maks. Heyss ze Lwowa do Krakowa, Karol Csongvay z Przemyśla do Mostaru; w etacie armii: Józef Kremla z Krakowa do Wiednia, Artur Hofmann w Krakowie.

Kapitanami I. klasy. Blainicz Nat. 90, Gebauer Rud. 41, Schiller Hier. 30, Albeck Med. 57, Braun J. 90, Schneider Ed. 45, Uzellac Mich. 15, Kotliński Jan 66, Jurkiewicz Marc. 95, Jaworski Eug. 16, Dudek J. 77, Schauda Hugo 89, Grzesicki Wiktor 20, Frohner Franc. 20, Kozower Józef 15, Glässer Hen. 9, Neubauer Ad. 45, Schritter Ad. 77, Rakowski Wł. 41, Barysz K. 30, Kühne Rysz. 80, Zieliński Zygm. 20, Mark Józef 77, Andres Jul. 45, Stell Karol 9, Guber Kam. 57, Franke Jul. 95, Smeikal Ant. 15, Hroch Winc. 40.

Kapitanami II. klasy. Bannach Konr. 57, Nowosad Łukasz 10, Protschke Stan. 40, Jurkowski Wład 56, Stiller Józef 30, Wodiczka Franc. 58, Rivo Fr. 20, Lubczyński Wilh. 56, Haluska Stef. 56, Walter Karol 40, Alscher Karol 14, Stoczkiwicz Kaz. 15, Wotke Ant. 55, Piasecki Karol 80, Rosenzweig Jakób 13, Nowotny Wincenty 10, Hornischer Karol 57, Gottschling Julusz 41.

Porucznikami: Hoosz Tischler Jan 9, Barwinek Józ. 77, Maurowicz Jul. 80, Schneider Jul. 45, Zelinka Nap. 95, Eckert Jul. 10, Salomon Friedberg 30, Zelenka Jan 30, Kispert Maks. 95, Misch Józef 24, Schiffner Antoni 56, Falzmann Józef i Stransky Stranograd Aleks. 89, Reymann Rysz. 95, Poulik Franc. 55, Stary Józef 41, Mihaljewicz Michał z 9 do 78, Klutschak Henr. 15, Schkrohowsky Emil 57, Tautscher Herm. 77, Sławikowski Stan. 29, Fuchs Adolf 77, Meiszner Fryd. 40, Gramsch Franc. 10, Lauschek Karol 13, Zipper Ign. 24, Tattermusch Hugo 56, Kalik Wacl. 58, Thurner Rud. 55, Haralewicz Franc. 24, Wistrzil Rud. 10, Mader Ant. 56, Janusch Leop. 90, Peer Frydryk 55, Jachimski Jul. 13, Bühlke Ern. 10, Migula Wilh. 45, Kilian Jul. 45, Wlazak Jar. 40, Fiedler Rud. 55.

Podporucznikami. Schönowski v. Schönwiese Maks. 55, Haralewicz Franc. 24, Wistrzil Rud. 10, Mader Ant. 56, Janusch Leon 90, Auer von Randenstein Rysz. 56, Krakowka Leon 90, Schmidt Jan 20, Weiss Rysz. 56, Krakowka Leon 90, Grabowski Stan. 88, Rothe Robert 30, Hyra Teod. 9, Grabowski Stan. 88, Rothe Ant. 57, Moltke Adolf 56, Zelniczek Zdenko 20, Lonak Edw. 41, Giersig Józef 80, Haas Winc. 24, Nowotny Wikt. 24, Poustka Adolf 30, Rauer Franc. 10, Gärtner

Rud. 55, Jasienicki de Kornie Eug. 35, Pammer-Topolnicki Jan 77, Smitka Emil 15, Podhorsky Jan 13, Dumek Józef 40, Kykal Jul. 20, Stella Herm. 45, Schenk Jul. 90, Lekes Mich. 13, Schwarz Rud. 30, Chlapek Rysz. 57, Bachrach Jan 77, Gaidos Józef 89, Richter Ferd. 20, Zlatohlavek Fran. 58, Kahrer Franc. 24, Adamička Wład. 80, Kuhn Karol 10, Kreibich Wilh. 58, Schimann Erwin 45, Duschanek Jan 56.

W strzelcach kapitanem I. kl. Stegmann Aug. 13. Kapitanem II. kl. Veith von Wallenried 4. Porucznikami: Prażak Józef 4 i Stepski Fryd. 32. Podporucznikiem Giurgevich Dom. 13.

W kawalerji: rotmistrzami I. kl. Pivnitzka Wilh. ul. 6, Krauszler Rud. ul. 2, Marklowsky de Pernstein Jan, adjutant komendanta 11. korpusu, Schönet Franc. ul. 1.

Rotmistrzami II. kl.: Schmidt de Földvar Albert huz. 16, Lang Gustaw ul. 2, Krämling Aleks. ul. 6, Mökeln Karol ul. 13, Kometer zu Trübein Jerzy drag. 9, Hortig Aleks. huz. 16, Zawadzki Ant. huz. 4.

Porucznikami: Lühe Fryd. ul. 2, Schlesinger Alb. ul. 13, Borsdorf Ernest ul. 8, Parseval Ferd. ul. 8, Feith Oskar ul. 11, Pletzger Rud. huz. 16, Schram Wilh. ul. 7, Peschke Fedor ul. 3, Köhler Oswald ul. 8, Weyda Adolf ul. 8, Coreth de Coredo i Starkenberg Rud. ul. 11, Ledochowski Włodz. ul. 3, Spitzner Rysz. drag. 9, Hirschler Jerzy ul. 2.

Podporucznikami: Füzessery de Füzesser Wikt. huz. 16, Mozer Rud. ul. 7, Schmidt Karol drag. 9, Slaby Ant. ul. 8, Pereira-Arnstein Hen. ul. 3, Resch Alojzy drag. 10, Michel Herm. ul. 13, Stankay de Hermany Osk. huz. 16, Fröhlich Alojzy ul. 2.

W artylerji: kapitanami I. kl. Steffan Edw., Schramm Jul. i Herold Rysz. Kapitanami II. kl. Schöps Herman i Dietrich Rudolf.

Porucznikami: Benesz Mat., Sponer Jan, Urban Karol, Mollik Ign., Botschen Piotr, Mayr Rud. Podporucznikami: Willig Emanuel, Freiburger Ludwik i Sachs Maksymilian.

W pionierach kapitanami I. kl.: Iwański Art., kapit. II. Niedzielski Stan. Porucznikami: Skrochowski Kaz. i Karchesy Aleks.

We furgonach: rotmistrzami I. kl. Krzyżanowski Alf., Meznik Ferd., Dunowski Karol i Zowicz Wład. Rotmistrzami II. kl.: Laifer Ludwik, Prückner Kamil, Muzyka Dom. i Einaigl Hen. Porucznikami: Palme Franc., Laszek Wac., Peterczilka Ant. i Nowak Fryd. — Podporucznikami: Lendl Alf. i Pruschak Emanuel.

W zarządzie stadnin rotmistrzem II. kl. Wolf Wac. w Radowcach. Porucznikiem Pfeiffer Karol w Drohowyżu.

W rezerwie porucznikami piechoty: Matusch Józef 58, Gawłów Ign. 56, Sigmond Józef 77, Kleinberg Ludwik 10, Kulik Wal. 58, Hlinka Ludwik 55, Richter Hen. 9, Schwarz Fryd. 90, Horodyski Mik. 95, Sprawka Jan 45, Houdel Wład. 55, Ekiert Stan. 13, Goldberg Ign. 56, Gribowski Arystarch 41, Michalewski Romuald 80.

W strzelcach porucznikiem Hoberstorfer Rud. 30; podporucznikami: Hlawaczek Józef 13, Brzeski Juliusz 4.

W kawalerji podporucznikiem Wielki-Miłaszów-Miłaszewski Adam 4.

W artylerji podporucznikiem Kopernicki Stanisław 1.

Lekarzem fregaty dr. Orest Zarzycki. W audytorjacie majorem audytorem Sawczyn Demetr w Krakowie. — Porucznikami audytorami Hofmann Ernest z Przemyśla do Josefstadtu i Porschinsky Adolf 57.

Lekarzami sztabowymi Kukuk Paweł, naczelnym 2 dyw. piech., Zgorski Władysław, Urbanik Ant.

Lekarzami pułkowymi I. kl. Bohosiewicz Teodor 95, Eisenberg Seweryn 10, Trziska Franc. 1 ul., Josif Franc. 80, Lech Stan. 2 ul.

Lekarzami pułkowymi II. kl. Todorescu Piotr 95, Werner Gustaw 1 ul., Czyszczyca T. 10, Wolf Józef 6 ul., Janowski Józef 53, Dąbrowski Ludwik 2 huz., Kuryłowicz Bazyli 4 ul.

Kapitanami rachunkowymi II. kl. Hermsdörfer Józef 2 ulanów, Kubat Karol 13.

Porucznikami rachunkowymi: Szawiński Fran., Mara cinkowski Włodzimierz 83, Krikiewicz Antoni 95.

Podporucznikiem rachunkowym: Eliasiewicz Antoni 25.

Starszym intendentem I. kl.: Lobpreis Fran. 11 korp., starszym intendentem II. kl.: Bachmayer Józef 1 korp.

Technicznym oficjałem w instytucie geogr.: Terlikowski Aleksander.

Asystentem-werkmistrzem w arsenale wie-deńskim: Kyrieleison Gustaw.

Uczony o kobietach.

Jeżeli już kto ma prawo odzywać się o kobietach i pisać o nich, to chyba przed innymi Paolo Mantegazza, który na stanowisku uczonego posiada wdzięk i werwę stylu wytrawnego feletonisty. Właśnie też w danym temacie zajął świeżo odcinek *Gazety Frankfurckiej*, a co w nim pomieszczył, pod niejednym względem uledzby mogło zastrzeżeniu, w całości wszakże czyta się z zaciekawieniem i uwagą.

Dwa czynniki, zdaniem Mantegazzy, wpływają głównie na rozwój charakteru kobiety, a mianowicie stronę jego etyczną; są niemi: religja i mniejsza lub większa wolność, jakiej w danym społeczeństwie używa. Wycho-dząc z tego założenia, wymowny profesor utrzymuje, jakoby rodzina protestancka szczególnie podatna dla normalnego i zdrowego rozwoju kobiet grunt przedstawiała, i wypowiada opinie, iż dziewczyna, wprost z klasztoru wstępująca w związki małżeńskie, życia i miłości nieświadoma, pouczana bywa o nich najczęściej nie przez męża, lecz kochankę.

Przemawia dalej Mantegazza za bezwzględną wolnością wyboru; przymus ze strony rodziców czy opieku-nów stawia młodą żonę samo przez się w połowie drogi do upadku. Tam tylko, gdzie kobieta wybiera z całą swobodą, budzi się w niej poczucie odpowiedzialności za własne czyny. Stosunki klimatyczne, zdaniem profesora, żadnego tu nie mają wpływu; w Buenos Ayres, gdzie upalne, wiecznie uśmiechnięte niebo, w połączeniu z bogactwem natury, zdawałoby się, jak nigdzie, do zapomnienia się wiodą, spotykał Mantegazza niewzruszenie cnotliwe kobiety, o czem biedny profesor z własnego zapewnia doświadczenia.

W krótkim przeglądzie kobiet ze względu na ich narodowość, Mantegazza palmę pierwszeństwa oddaje Hiszpance. Jest wspaniale, oszałamiająco piękną. Posiada drobne bardzo ręce i stopy, wielkie oczy, niby na oścież otwarte okna marmurowego, z kararyjskiego marmuru, opalonego słońcem pałacu, przepiękne, pełne wdzięku kształty i czarne, długie, bogate splety włosów. Religijną jest bardzo, bardzo nieświadomą, zazdrosną, wrażliwą i dumną.

Kobieta włoska najrozmaitszego bywa typu. Wy-smukła o celtyckim nosie w Lombardji; blade, jak marmur, o tygjanoskich blond włosach w Wenecji; majestaty-czna, posągowa w Rzymie; Greczynka prawie w Nea-polu i Palermo, przedstawia wszelkie piękności. Posiada poczucie artysty, namiętną jest, rezolutną, ale mało in-teligentna i niewierna.

Niemka nie grzeszy wdziękiem, silna jednak i bar-dzo odporna na wpływy czasu i wrażeń. Blondynka, niebieskooka, o cerze białej, na żonę stworzona raczej, niż kochankę; niewiastą jest więcej, niż kobietą; naiwna, dobrodusza, pracowita, znakomita gospodyni i matka; inteligencją i wykształceniem wszystkie inne kobiety europejskie przewyższa.

Angielka nosobona jest pięknocią w każdym ruchu i na każdym kroku. Włosy jej mają połysk złota, po-siada niebiańskie oczy, pleć brzoskwiń, klasycznych kształtów nos i przepiękne zęby. Sztynną jest nieco i hypokondryczną, ale czynną, skromną; niewolnica e-tykiety.

Francuzka kotem jest i wężem, palmą i fiołkiem, nawet gdy pozbawiona piękności, pełno w niej wdzięku; kobietą jest przedewszystkiem i nadewszystko; drobny, impertynencki nos, delikatne linje ciała i cudownie piękne usta zalecają ją szczególnie. Uprzejmą jest, w kokieterji nie ma sobie równej, po większej części niewierna.

Humorystyka.

Na cztery ręce.

Młody prawnik, auskultant sądu karnego jest na raucie. Do fortepianu zasiadają: panna Róża i panna Ma-nia, córki gospodarza domu, i zaczynają grać okrutnie fałszywie nadobny jakiś „kawałek“.

— Kto jest ta panna — pyta prawnik — jedna z grających?

— To córka gospodarza domu.

— A jej współskarżona?...

Przezorny.

Iks, po dwumiesięcznym staraniu się o pannę, do-stał stanowczego kosza.

— Co ty robisz? — pyta go przyjaciel — dosta-łeś kosza, a pomimo to codziennie każesz posyłać pannie kwiaty?

— Hm... cóż mam robić? Gdybym nagle przestał, ogrodnik domyśliłby się, iż wszystko djabli wzięli, i ka-załby mi zapłacić rachunek...

NADEŚLANE.

Kupony obligów pierwszeństwa kolei areyksię-cia Albrechta I ej i II ej emisji, tudzież emisji z roku 1890 wypłacane będą począwszy od dnia 1. maja 1893 a to kupony 5 precent. obligów pierwszeństwa (w srebrze) kwotą 7 zł. 50 ct. w srebrze, a kupony 5 precent. obligów (w złocie) kwotą 5 zł. w złocie, albo o 12 1/2 franków lub 10 marek niemieckich, zaś kupony 4 precent. obligów (w srebrze) emisji z r. 1890 kwotą 20 złr. (resp. 4 zł.). Miejsca wypłaty są następujące: w Wie-dniu: Główna kasa jen. Dyrekcji kolei państwowych, Fünf-haus, Schönbrunnerstrasse 6; w Berlinie dla kuponów I. i II. emisji bank niemiecki, a dla emisji z r. 1890 narodowy bank (Nationalbank für Deutschland); w Frankfurcie nad M. dla I. i II. emisji niemiecki bank związkowy i dom bankowy Erlan-ger i Synowie (ostatni bank także dla emisji z r. 1890); w Mo-nachium: bawarski bank związkowy dla I. i II. emisji.

Począwszy od 15. maja zgłaszać można kupony do wy-płaty tylko w kasie głównej jeneralnej Dyrekcji kolei pań-stwowych we Wiedniu. Obligii pierwszeństwa wszystkich trzech emisji, wylosowane w dniu 1. listopada 1892 wypłacane będą od 1. maja br. zarówno w kasie jeneralnej Dyrekcji kolei pań-stwowych we Wiedniu jak i w wymienionych wyżej bankach zagranicznych, od 15. maja jednak tylko w kasie Dyrekcji ko-lei państwowych w Wiedniu.

W OGRODZIE MIEJSKIM

w niedzielę 30. kwietnia br.

Koncert muzyki wojskowej 30. pp.

Koncerty muzyki wojskowej codziennie na przemianę pp. 30. i pp. 55.

Z poważaniem J. Rudolf.

OKULISTA

Dr. TEODOR BALLABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysiewicza w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w cho-robach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10—12 przed poł. od 3—5 po poł. l. p. Dla biednych bezpłatnie.

Podziękowanie.

Na prawdziwe uznanie i szacunek zasługuje WP. Gold-berg urzędnik przy tutejszej ek. Dyrekcji poczt, który mimo swego zajęcia w urzędzie bardzo często zwiędza izr. kuchnię ludową, zajmując się gorliwie sprawami tej tak ważnej huma-nitarnej instytucji, obdarowuje nadto co tygodnia biednych bez-płatnymi obiadami także, czego świadkiem jest prowadząca ra-chunki izr. kuchni. A. Gold.

Z życia towarzyskiego. W sobotę odbyły się zareczyny p. Róży Waldmanówny, córki tut. adwokata, z p. Zygfrydem Rubinsteinem, kupeem i przemysłowcem we Lwowie.



Nowo otworzony magazyn mebli

c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE.

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu

we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2

I piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności)

polca

bard o elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lo-kalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład fortepianów i pianin z najświetniejszych fabryk.

Handel korzenny oraz pokój do śniadań z powodu stosunków rodzinnych pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Kołomyja S. Janowicz ul. Kościuszki 196.

Wszeh nauk lekarskich

Dr. Feliks Hahn

przeniósł się z Tarnopola do Husiatyna.

Zgłoszenia do konwersji

5% Listów zastawnych

Królestwa Polskiego

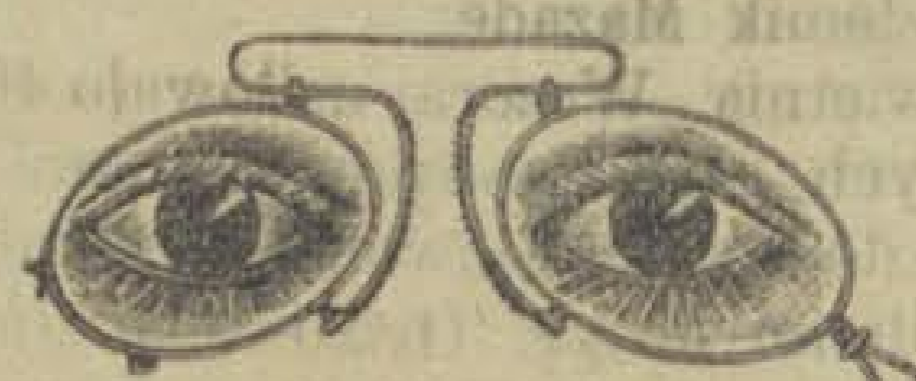
przyjmuje do 15. maja b. r.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy od-wrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik pod Ko-pernickim, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), polca w wiel-kim wyborze i po cenach najniższych: okulary, kowidze, barometry, ciopłomierze, Arjomety, mikroskopy, lupy, kom-
pas, rajscajgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się uszybczają i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Zapas 2000 kilo wybornej w smaku kawy kg. po 2 zlr. poleca handel St. Wojciechowski Akademicka.

Znakomitą Bryndzę wiosenną alpejską oraz świeże masło deserowe poleca handel Wojciechowski ul. Akademicka 5. 462

Klatki mosiężne na papugi po zł. 30, 35, również na drobniejsze ptaki po zł. 2, 2.50, 3, 3.50 i wyżej poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Folwark Klikowa w skarbie Tarnowskim jest do oddzierżawienia. Bliższej informacji udzieli Biuro wywiadowcze Wł. Swiderskiego w Tarnowie.

"HOTEL GARNI" pod TRZEMA KORONAMI 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zlr. poleca fabryka F. Niżałowski Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Wyborną bryndzę wiosenną 1/2 kg. 36 ct. i świeże śledzie pocztowe sztuka 10 ct. poleca Henryk Mayer róg ulicy Łyczakowskiej. 985

Rower prawie nieużywany, wszystkie przybory sprzedaje Peptowski. Biuro kolejowe. „Hotel Imperial“.

Urząd pocztowo-telegraficzny Grybów przyjmie od 1. maja praktykanta lub praktykantkę 15

Kupuje i sprzedaje! Wszelkie ubrania, liberję, mundury, meble, maszyny, strzelby i t. p. Zakład Jaszczyżyna gmach teatralny. 13

Dom pod 1. 71 przy ul. Zielonej, składający się z 4 pokoi i 2 kuchni, stajni, stodoły, ogrodu i 8 morgów pola frontowego pod budowę jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość tamże.

Realność w Hołosku wielkiem do wydzierżawienia. Młyn amerykański wodny, pola, łąki, staw zarybiony ect. Wiadomość u p. Kornela Daukszy urzędnika Wydziału kraj. 22

Dyktarjusz otrzyma natychmiast stałe zajęcie. Proszę zgłaszać się pisemnie do ck. geometry w Kosowie. 34

Cukiernia wraz z restauracją do sprzedania w mieście powiatowem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera Lwów. pod literami M. P. 33

Nauczycielka, od której wymaga się oprócz wykładu przedmiotów szkolnych i początków gry na fortepianie, gruntownej znajomości języka francuskiego, znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłoszenia Biuro Litwińskiego pl. Chorążczyzny 6.

Stroiciel Lewicki Zulińskiego 6. 27

Leśnik z ukończoną szkołą leśną lwowską i kilkuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Łaska we zgłoszenia poste restante Lwów X. Y. Z. 37

Osoba młoda inteligentna dobrze się prezentuje z posagiem 10.000 zlr. gotówki życzy sobie wyjść za mąż za urzędnika większej rangi. Dlatego że myślę na serio to odpowiem tylko na dokładne adresy. A. A. 2. poste restante Lwów. 41

Młodszy subjekt z handlu kornarzem obznajomiony także z pokojem śniadań poszukuje zaraz posady; łaskawe zgłoszenia w administracji Kurjera pod L. J. W. 45

Leśniczy egzaminowany, w sile wieku, żonaty, dobrze polecony, wł. dający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady leśniczego, rachmistrza w większych składach drzewa, lub brakarza drzewa na pnin. Posadę objąć może od 1. lipca br. w Galicji lub na Bukowinie. Zgłoszenia pod lit. A. B. poste rest. Równe k. Dukli. 39

Zgubiono. Pierścienek złoty z turkuskiem niebieskim i literą N. M. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić w adm Kurjera Lwowskiego za którą otrzyma stosowną nagrodę. 41

Przy urzędzie pocztowym w Łańcutu zaraz do objęcia wolna posada ekspedytora, biegłego w manipulacji z płacą roczną od 450 do 480 zł. 38

Pierwsze w kraju przedsiębiorstwo pośrednictw w sprawach handlowych i prywatnych. Krajowy Instytut Pracy Ormiańska 14, poleca domek murowany z czynszem, w najpiękniejszym położeniu, ogród warzywny i owocowy przeszliczny, 10 morgów czarnoziemia w mieście handlowem koło Lwowa za 5.500, specjalnie urządzony Kantor Sług dostarcza i umieszcza służbę każdej kategorii zaangażuje zaś natychmiast samodzielnego, sympatycznego i uczciwego kelnera z kaucją na inwentarz restauracji i piwiarni 400 do 600 zlr. Poszukuje się zdolnych bon i guwernantek francuzek. 44

Do sprzedania dom murowany z ogrodem obok ogrodu rzeka płynnie składający się z trzech pokoi itd. na prowincji mila od Rzeszowa i koleji. Na miejscu Sąd powiatowy, Urząd podatkowy. Wiadomość w adm „Kurjera Lwowskiego“.

Realność do sprzedania na Bajkach 1. 12. 30

Zakład robót ręcznych Jagiełłońska 2, poleca zaczęte i wykonane roboty. 868

Kapusty 4 beczki do sprzedania w Snopkowie. 58

Kancelaria adwokata we Lwowie poszukuje koncypienta. Bliższa wiadomość w adm. Kurjera Lwowskiego. 57

Kamienica jednopiętrowa wraz z placem pod budowę korzystnie do sprzedania. Niżałowski hotel Żorża. 55

Realność w Winnikach w ładnym położeniu z inwentarzem lub bez za 2000 zlr. zaraz do natycia. Niżałowski hotel Żorża. 56

Fortepian w dobrym stanie tania do sprzedania. Łyczakowska 3, l. p. 59

Praktykanta z pięknym piśmem, biegłego w języku polskim i niemieckim poszukuje tutejsza agencja ubezpieczeń życiowych. Oferty pod A. G. poste restante. 60

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

Tanio sklepy do wynajęcia pl. Marjański 3. 861

Łyczakowska 100 sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość Łyczakowska 27. 892

Do wynajęcia w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego 1. 12 obok namiestnictwa zaraz na froncie na 2. piątrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 15. maja w oficynach na 2. piątrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. Podwórzetej kamienicy jest bardzo obszerna, we środku takowego znajduje się ogródek. 463

W kamienicy przy ul. Podzamcze 1. 17. jest całe pierwsze piętro składające się z 4 pokojami, kuchnią, sieni z przyn. zaraz do wynajęcia, powietrze świeże, widok przeszliczny. Bliższa wiadomość u administratora ul. Paniańska 1. 5. 35

Letne mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni jest do wynajęcia w Zimnejwodzie Rudno na folwarku tuż obok stacji kolejowej i lasów wycieczkowych. Na miejscu świeże mleko. Komunikacja ze Lwowem 3 razy dziennie. Wiadomość tamże.

Ofiaruje każdemu i wszędzie 20 marek tygodniowo za lekką pracę pisarską i sztuczną u siebie (2 godziny dziennie). Oferty do Braïel nr. 58. rue Clignancourt, Paris.

W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.

K. RZĄCA i CHMURSKI
W KRAKOWIE

wyrabiana pod kontrolą Komisji przemysłowej
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

GIESHUEBLER
SZTUCZNA WODA
(tańsza o 50% od naturalnej)

najczystsza szczawa
jako napój codzienny.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i droguerjach w całym kraju.

Składy we Lwowie w aptekach: p. Wewiorskie-
go, p. Ruckera i p. Lachowicza.

Ceny wód nasładowanych: w Krakowie: we Lwowie			
Selterska	16 ct.	20 ct. m.	32 s. 24 ct.
Bilinska	15 ct.	20 ct.	22 ct.
Vichy duża	40 ct.	15 ct.	17 ct.
Gieshblerska	10 ct.	10 ct.	13 ct.
		15 ct.	18 ct.
		22 ct. m.	26 s. 23 ct.
Ceny wód leczniczych:			
Bromowa moona	28 ct., słaba		
Jodowa	20 ct.		
Kwaśna sodowa	15 ct.		
Higieniczna	10 ct.		
Litowa	15 ct.		
Żelazista z pyrof. żel. m. 25,	s. 22 ct. m.		



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

dozwodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyełuch w Londynie i w. i. szerególnie zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, edznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegł i zacierwienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzożowego zlr. 1.50 za dzbanuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRENE**, doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę ct. 60 i 35.

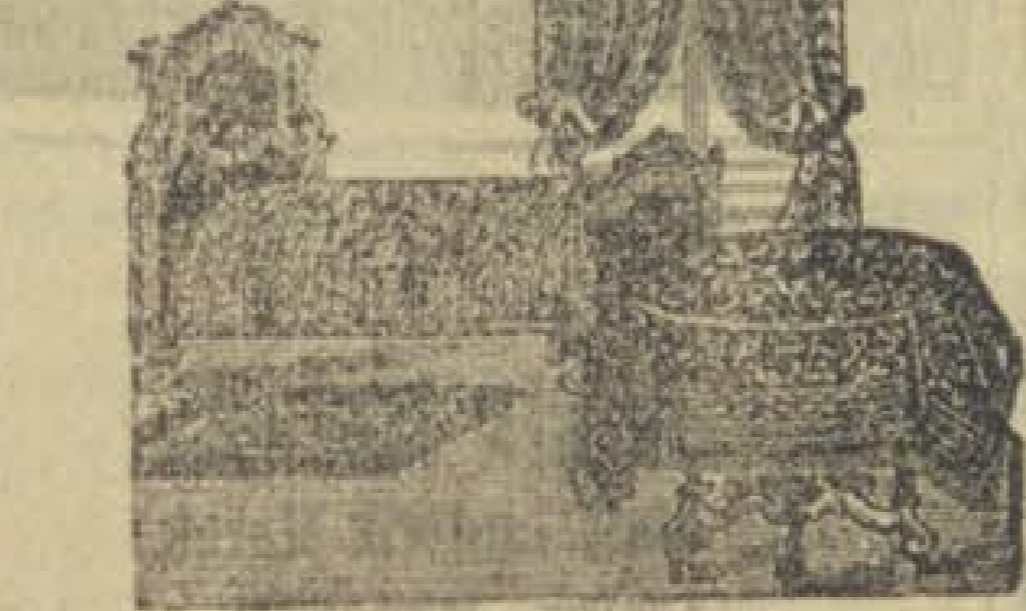
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowiecach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adiera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Baczność!

nadprodukowane nasiona sosny posp. t. r. zbiorów 95% s. k. po 3 zlr. za kg. sprzedaje Zarząd lasów w Lisowie p. Skolyszyn.



Portjery, franki koronkowe i wełniane. Dywany, salonowe, ołtarzowe, dywaniki ścienne



i przed łożka. Chodniki, kilimki, kapy na stoły i łożka, kocyki flanelowe i wełniane, narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imitacja tygrysa) i skóry angorowe. Kołdry pikowe i watowane w wielkim wyborze i najtańszych cenach. **Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE** we Lwowie pl. Kapitulny 1. 3, w Krynicy pod Orlem. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

L. 1359.

Ogłoszenie.

W celu oddania przedsiębiorstwa budowy budynku murowanego na pomieszczenie szkoły żeńskiej w Śniatynie odbędzie się w magistracie miasta Śniatyna dnia 15. maja br. od godziny 10. do 12. przedpołudniem za pomocą ofert pisemnych publiczna licytacja.

Plany mającego wystawić się budynku, kosztorys, szczegółowe opisanie budynku i warunki licytacyjne. są w kancelarii magistratu w godzinach urzędowych wolne do przejrzenia.

Suma kosztorysowa wynosi 41.451 zlr. 63 ct., wadium przy wniesieniu oferty złożyć się mające 10% od sumy kosztorysowej.

Przedsiębiorcy mający chęć przystąpienia do licytacji obowiązani są przed lub w wyżej oznaczonym terminie podając opust w procentach od ceny kosztorysowej wniesić oferty pisemne na ręce magistratu w Śniatynie podług wzoru przy warunkach licytacyjnych oznaczonego marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone.

Z magistratu król. woln. miasta.

Śniatyn dnia 21. kwietnia 1893.

Niemczewski,
burmistrz.

O. T. WINCKLERA SYN
we Lwowie

poleca najtaniej

FARBY OLEJNE

tylko w trwałym i najlepszym gatunku do malowania dachów, sztachet, podłóg, ogrodzeń, sprzętów domowych i rolniczych itp.

NAJTANIEJ
CHIFFONY,
SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie poszłam.

„MARJÓWKA“ ZAKŁAD WODOLECZNICZY

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerki w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

ANTILENTILIA

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 zlr.

J. IHNATOWICZ

Lwów sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków
Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 1. 2.

WAŻNE!

W nowo urządzonej jatce dla ck. Garnizonu m. Lwowa przy ul. Teatralnej 1. 20 (obok Domu Narodnego)

sprzedaje się najlepsze gatunki mięsa z tuczonych wołów tutejszego bicia po najtańszych cenach.

Dla wygody Szan. Publiczności sklep też otwarty od pół do 7 do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel jak zwykle pół do 12tej przedpołudniem.

W. Feld

dostawca mięsa dla ck. garnizonu m. Lwowa.

Ceraty

na meble, stoły, wózki, podłogę i przed umywalnie.



Kübler L.WÓW.

Chodniki

gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Pierwszy chrześcijański

Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że zaopatrzyłem magazyn mój w doborowe materje.



Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuję spiesznie, gustownie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświadczony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn krawiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

Paweł Piątkowski

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej, L. 30-32.

Na sezon wiosenny i letni

Kapelusze najnowszego fasonu z pierwszorzędných fabryk: Habiga, Plessa i angielskie, nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich. Wielki wybór rękawiczek angielskich, lasek i parasoli — poleca

MAX LAU

we Lwowie, ulica Kilińskiego liczbą 2 (obok składu specjalitetów).

Co dni 14.

Świeże wody mineralne zdrojowisk naturalnych otrzymuje i poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA.

Łaskawe zlecenia z prowincji wyseła odwrotnie.

1000 marek listowych, o koło 170 gatunków 45 ct. 100 rozmaitych zamorskich 1 zł. 70 ct. u G. Zechmeyer'a, Norymbergja. Kupno. Zamiana.

NOWOŚĆ!

Proszek do zasypywania

„DERMATOL“

Niezawodny środek na lekkie skałeczenia, zadrażnienia i starcia skór, oparzenia, wyboryny środek do posywywania pęcących się nóg itd. itd.

Skład u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

NA RĄBY
MASZYNY DO SZYCIA
od 25 do 65 zł
poleca
L. GARDOLIŃSKI
LWÓW, PL. HALICKI 14
GEMNIKI NA RZĄDANIE
GRATIS I FRANCO

MARJA MAREK

(przed. Ludwik Marek)
Lwów, Rynek 9.

główny i największy skład i wypożyczalnia

fortepianów i pianin

z pierwszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych.

Obecnie nadszedł nowy transport doborowych instrumentów.

WIKTOR SEDLACZEK

w Kcłomyi

CENTRALNY SKŁAD FABRYCZNY

poleca w największym wyborze

Lewantyny kolorowe metr po 22 do 50 ct.

Oxfordy kolorowe metr po 22 do 65 ct.

Płócenka andrychowskie i angielskie metr po 30 do 45 ct.

Zefiry kolorowe metr po 30 do 90 ct.

Satyny i atłasy francuskie metr po 43 do 70 ct.

Krepy francuskie czysto wełniane metr po 90 ct.

Rękawiczki paryżkie damskie

najprzedniejszej jakości czarne i kolorowe

duńskie i glacé na 3 guziki po zlr. 1.40.

duńskie i glacé na 4 guziki po zlr. 1.50.

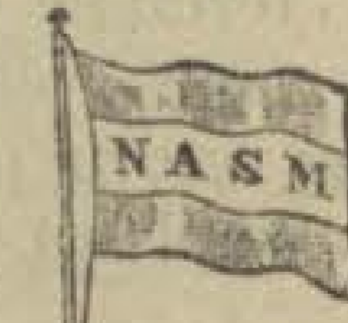
„Sarah Bernhard“ kolorowe duńskie po zlr. 1.80.

Sznurówki bardzo wygodne i trwałe

po zlr. 1.30, 2— i 3.60.

Próbki na żądanie można otrzymać za darmo i franko. Zamówienia z prowincji wykonuje się jak najrzetelniej.

Wystawa powszechna w Chicago.



Karty okrętowe do Ameryki

w niderlandzko-amerykańskim

Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9. WIEDEN

IV. Weyringergasse 7 a.

Objaśnienia gratis.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a

Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János

według orzeczenia powag lekarskich

— Dokładny, pewny, łagodny skutek. —

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

Ciągnięcie już 1. Maja 1893.

LOSY KREDYTOWE

Główna wygrana zlr. 150.000.

Promesy na te losy po zlr. 5.—

Ciągnięcie już 5. Maja 1893.

3% Losy Zakładu kred. ziemsk. austr. II. ems.

Główna wygrana zlr. 50.000.

Promesy na te losy po zlr. 1.75.

Sprzedają po kursie dziennym

August Schellenberg i Syn

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata

roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.